

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr., CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50%, drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80197.

## Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ” Wileńska 10-a

Zawiadamia Druhów i sympatyków, że urządza „Sobótki Karnawałowe”.  
Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Wstęp za rekomendacją członków.

### SINGERA — MASZYNY DO SZYCIA!

Dla udogodnienia Sz. Publiczności otworzony został w Wilnie **2-gi sklep** naszej firmy przy **ul. Wielkiej 53** (naprzeciw kości. św. Kazimierza), gdzie prowadzi się sprzedaż maszyn do szycia, części do takowych, oliwy, nici, oraz rozmaitych reklamowych przedmiotów powyższej firmy.

Zaznaczamy, że przy każdym z naszych sklepów znajduje się pracownia, gdzie się przyjmują do naprawy wszelkie maszyny do szycia. Tamże udziela się lekcje artystycznego haftu.

Maszyny sprzedajemy **na raty.**

**POTRZEBNI AJENCI.**

Jednocześnie komunikujemy, że w Głębokim również otworzyliśmy filię naszej firmy 682-4

**Singer-Sewig Machine Company.**

SINGERA — MASZYNY DO SZYCIA.

oświadczenie. Powiedział on, iż wiadomości z Gdańska budzą niepokój. Mówi się o presji wywieranej na Komisarza Rzeczypospolitej i pogroźkach, zachęcających Senat gdański do samosądu. Jest to fakt niesłychany. Polska gotowa jest dochodzić swych pretensyj na terenie Gdańska w drodze sporu prawnego przed jedynym sędzią, wskazany do rozstrzygnięcia tego rodzaju sporów, t. j. Ligą Narodów.

Komisarz Strasburger odleciał do Warszawy.

WARSZAWA, 14.I. (A.W.). W środę o g. 11 rano min. Strassburger odbył naradę Mac-Donnellem, po czym o g. 1.15 odleciał samolotem do Warszawy, aby zdać relację rządowi.

Narady u premiera Grabskiego i prezydenta Wojciechowskiego. **Ważne uchwały.**

W środę rano premier Grabski odbył naradę z dyrektorami departamentów Min. Skarbu. Omawiane były ewentualne środki odwetowe natury finansowej i ekonomicznej, które byłyby zastosowane w razie gdyby zatarg polsko-gdański rozstrzygnięty został nie na drodze prawa lecz samowoli. Po tem posiedzeniu, premier udał się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie odbyła się narada, na której powzięto szereg ważnych uchwał. Są one dotychczas trzymane w tajemnicy.

Stanowisko prasy Warszawskiej.

WARSZAWA, 14.I. (A.W.). Prasa warszawska zareagowała bardzo ostro na wystąpienie Mac-Donnela podzielając całkowicie stanowisko rządu. Tytuły środków artykułów wstępnych są następujące: „Ręce przecz!”, „Komisarz Ligi Narodów pogłębia konflikt polsko-gdański”, „Mac-Donnell zezuschwalał się w sposób niebывały”, „Prowokacja Polski w Gdańsku”.

W „Kurjerze Warszawskim” artykuł podpisany B. K. stwierdza

dra z zadowoleniem, że ton oświadczenia p. Thugutta budzi nadzieję, że Polska będzie się trzymała zasady nietolerowania małych nadużyć, aby nie dopuścić do większych.

Prasa gdańska wywiera nacisk na Komisarza Ligi Narodów.

GDANŃSK, 13.I. (Pat.) Prasa gdańska w informacjach swoich najwyraźniej inspirowanych niedwuznacznie wywiera nacisk na Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, nakładając go do wydania w duchu dla Polski niepomysłnym jak najszybszej decyzji w kwestji poczty, opatrzonej rygorami natchmiasowej wykonałości, co byłoby sprzeczne z procedurą, przewidzianą w art. 30-ym konwencji paryskiej.

Sprawa składu amunicji na Westerplatze.

GDANŃSK, 13.I. (Pat.) W związku z budową polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatze, rada portu wbrew życzeniom delegacji polskiej, wykreśliła plan połączenia tego basenu z węzłem kolejowym gdańskim, linią kolejową, biegnącą wzdłuż wybrzeża morskiego. Rząd polski podtrzymuje swój pierwotny projekt, przewidujący budowę wspomianej odnogi kolejowej, leżącej dalej od wybrzeża, zwrócił się do rady portu z oświadczeniem, że drugą tę odnogę wybuduje własnym kosztem. Rada portu i dróg wodnych Gdańska przeciwko głosom delegacji gdańskiej zgodziła się na propozycję polską i zezwoliła na budowę tej drugiej odnogi. Senat gdański zwrócił się wobec tego do wysokiego komisarza Ligi Narodów z prośbą o niezwłoczne wydanie orzeczenia w tej sprawie i z wnioskiem, aby do chwili, w której wydane będzie prawomocne orzeczenie Rady Ligi Narodów nie rozpoczynał żadnych robót około wspomnianej odnogi kolejowej na Westerplatze.

rezultatów konferencji helsingforskiej z pewnym optymizmem.

### Zycie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 14.I. (A. W.). Warszawa giełda urzędowa z dnia 14.I. Dolary nie notowane. Przekazy: Nowy York 5,18 1/2, Londyn 24,72 1/2, Paryż 27,72 1/2, Wiedeń 7,31 — 7,80 i 3/4, Praga 15,58, Włochy 21,59 1/2, Belgja 25,91, Szwajcaria 100 02 1/2, pożyczka konwersyjna 3,90 — 3,80 — 3,90, złota 7,10 — 7,00, dolarowa 3,62 — 3,60, kolejowa 8,80 — 9,00. Tendencja słaba.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 5,30 — 5,40 — 5,20, Warszawskie T-wo Fabryk Cukru 2,70 — 2,80 — 2,75, Rudzki 1,00 — 1,02, Ostrowieckie 5,90 — 5,70, Starachowice 1,62 — 1,58 — 1,60, Tendencja słaba, dla bankowych mocniejsza.

Opłaty stemplowe.

W Nr. 1 Dzienniku Ustaw z 1925 r. ogłoszono ustawę o opłatach stemplowych, które mają płacić spółdzielnie. Ustawa ta wchodzi w życie z dnia 1 kwietnia b. r.

Polsko-sowiecka umowa kolejowa.

Rozpoczęła się w Zdobunowie konferencja, między przedstawicielami kolei polskich i sowieckich w sprawie granicznej umowy kolejowej, będącej rozwinięciem konwencji kolejowej polsko-sowieckiej.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Kolejne zebranie kół dzielnicowy Nowy świat Zw. Lud.-Nar. odbędzie się we czwartek dn. 15-go bm. punktualnie o g. 6 w. w lokalu przy ul. Nowa Aleja pod Nr. 2. Przemawiać będzie delegat Zw. Lud.-Nar.

Kolejne Zebranie Zarządów wszystkich kół dzielnicowych Zw. Lud.-Nar. m. Wilna, odbędzie się w niedzielę dn. 18-go bm. o g. 12 i pół po poł. w lokalu Sekretariatu przy ul. Dominikańskiej pod Nr. 4. Sekretariat.

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dzisiaj premiera

„Wielka księżna i chłopek hotelowy”

komedia Savoir.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Teatr Wielki (W. Pohulanka)

Dzisiaj

„Karnawał Królewski”

revue-operaeta Neisona.

z W. Kawęka.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

### OKAZJA!

DRZEWO OPALOWE

popłowane i poszczepane (dł. polan 12 lub 8 wierszków) — dobra sucha sosna z domieszką brzozy po cenie zn. załóżonej (wyprzedają zapasów)

za 1/4 sześnia 25 złotych, 1/2 sześnia 50 złotych, 1 sześnia 100 złotych łącznie z dostawą na dziedziniec. Zamówienie wystarczy piśmienne lub osobiste p. g. adr. 604-1

Wielka 22, Kawiarnia Rożnowskiego.

JADŁODAJNIA HYGIENICZNA

ul. Wileńska 27, 1

wydzaje obiady od godz. 12—4 1/2 popoł.

W niedzielę — flaki, czwartki — kolduny.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Zatarg Gdański.

Relacja komisarza polskiego p. Strasburgera i rozmowy z Mac-Donnellem.

Kierujący zastępczo departamentem politycznym ministerjum spraw zagranicznych Bader odebrał relację z rozmowy, jaka się odbyła pomiędzy p. Strassburgerem a Mac-Donnelem i relację tą zaniósł na komitet polityczny, który o 6-jej zebrał się w Belwederze.

Raport p. Strassburgera odczytał p. premier Grabski. Dowiadujemy się, że rozmowa p. Strassburgera z Mac-Donnelem trwała 2 godziny.

P. Strassburger nakłaniał Mac-Donnela do uznania stanowiska Polski wyłuszczał niewątpliwie słuszne podstawy prawne. Rozmowa toczyła się w tej sytuacji, że Mac-Donnell miał już gotowy list upoważniający senat do zdjęcia skrzynek.

Gdy pokazał p. Strassburgerowi ów list, ten mu oświadczył, że Polska już odniosła się do Rady Ligi Narodów i w tej sytuacji uważałby krok jego za wysoce nielojalny. Oświadczenie miało ten skutek, według informacji kół politycznych, że p. Mac-Donnell wstrzymał wysłanie pisma do senatu.

### Posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów.

Dzisiaj o godz. 6-jej po południu w apartamentach Prezydenta Rzplitej i pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie komitetu politycznego na którym p. Grabski przedstawił plan postępowania rządu polskiego w zatargu gdańskim, zarówno co do linii politycznej jak i co do sposobu przeciwdziałania ewentualnym krokom senatu gdańskiego Komitet Polityczny zaakceptował całkowicie plan pana premiera.

### Anglicy potępiają Mac-Donnela.

Dowiadujemy się ze sfer zbliżonych do kolonii angielskiej w Warszawie, że wśród członków kolonii panuje wielkie oburzenie na Mac-Donnela.

Wyrażają przekonanie, że Mac-Donnell będzie usunięty ze stanowiska Wielkiego Komisarza.

### Skutki zatargu — w handlu.

Podobno cały szereg firm handlowych i przemysłowych, które zadeklarowały swój udział w targach gdańskich, odbyć się mających dn. 5.VIII.25 r., wycofało się z wystawy. Szereg osobistości ze świata handlowego wyraża przekonanie, że targi gdańskie zostaną przez polskie firmy zbojkotowane.

Niesłychane żądanie komisarza Ligi Narodów.

Oświadczenia min. Thugutta.

WARSZAWA, 14.I. (A.W.). Zatarg polsko-gdański o pocztę polską w Gdańsku, który zdawał się być zlikwidowanym, obecnie wybuchł ponownie, tym razem wskutek nietaktownej interwencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Mac-Donnela, o którym „Dziennik Wileński” pisał w numerze wczorajszym.

Na środę zapowiedziana jest

decydująca rozmowa, na której Komisarz Strasburger przedstawił Mac-Donnelowi stanowisko rządu polskiego i uprzedził go o poważnych skutkach, jakie samowolne usunięcie urzędów pocztowych (skrzynek) z Gdańska musiałoby za sobą pociągnąć.

Powyższy zatarg był rzeczą zupełnie niespodziewaną dla kół politycznych. Dowodem tego jest fakt, że we wtorek o północy wicepremier Thugut wygłosił wobec dziennikarzy niezwykle energiczne

# Przed zjazdem w Helsingforsie.

II.

Ostatnie depesze przynoszą nam szczegóły pobytu min. Sarzyńskiego w Rydze, opisują serdeczne przyjęcie, jakiego tam doznał, oraz wywnętrzenia lotewskiego min. spraw zagranicznych, p. Mejerowicza, w których potrzeba wzajemnego porozumienia i ściślejszego związku państw bałtyckich wprawdzie bardzo wyraźnie jest podkreślona, jednak nie bez zastrzeżeń. Zastrzeżenia te dotyczą w pierwszym rzędzie nienaruszalności granic Łotwy, oraz niewtrącania się do spraw wewnętrznych tego państwa.

*Clara pax faciunt claros amicos.* Uznajemy najzupełniej nienaruszalność granic Republiki lotewskiej, nie możemy jednak zaliczyć do terytorjum lotewskiego sześciu polskich gmin na lewym brzegu Dźwiny, okupowanych czasowo przez Łotwę, podczas naszego odwrotu w r. 1920 tym, jak nie można przecie rzeczy wziętych na przechowanie uznać za własność depozytariusza. Gminy te muszą być zwrócone jedyniej prawnej właścicielce — Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie zamierzamy naruszać praw suwerennych Łotwy, wtrącając się do jej spraw wewnętrznych, atoli wszystkie państwa kulturalne, zwłaszcza zaś te, które należą do Ligi Narodów, podlegają pewnym prawom międzynarodowym, mają wzajemne obowiązki, zwłaszcza w stosunku do tak zw. mniejszości narodowych, to też nie można Polsce odmówić prawa interesowania się losami mniejszości naszej na Łotwie i obrony interesów językowych, kulturalnych, jako też ekonomicznych tej mniejszości.

W granicach Łotwy (nie licząc wspomnianych wyżej 6 ciu gmin) mieszka około 100 tys. Polaków. Dość liczne kolonie polskie mamy w Rydze i Libawie, reszta przypada na Inflanty Polskie, które przypadły Polsce w połowie 16 w., jako kraj niezmiernie słabo zaludniony, — były następnie kolonizowane przez Polaków, gdzie element rdzennie polski (mazurski) zniósł się w ciągu bez mała czterech wieków z naturalną swą podstawą — ziemią, nie tracąc przy swej świadomości narodowej, wiary katolickiej i języka. Element polski na Inflantach składa się: z ziemian, posiadaczy większej i średniej własności (obecnie odebranej), z mieszczan, którzy po żydatkach stanowią główny odsetek ludności miast i miasteczek jak Dynaburg, Rzeżys, Luoy, Dagda etc., oraz z bardzo licznej tak zw. zagonowej szlachty, która obecnie przymusowo zaliczona jest do Białorusinów, jakkolwiek Białorusinów, z wyjątkiem może wschodniego skrawka powiatu Dynaburskiego, na Łotwie wcale niema.

Dla tych więc wszystkich, którzy czują się Polakami, musimy domagać się prawa nazywania się Polakami i tych praw kulturalnych i językowych np. w dziedzinie szkolnictwa, stosunków z urzędami, w sądownictwie, jakimi cieszą się mniejszości narodowe w Polsce.

Co się tyczy obrony polskich interesów ekonomicznych, musimy zaznaczyć, iż w trzech powiatach Inflant polskich (dynaburskim, rzeżyckim i ludyńskim) polska własność ziemską stanowiła od 50 do 70 proc. ziem prywatnych (t. j. nie licząc skarbowych i właściańskich).

Łotwa wprowadziła reformę rolną — nie możemy jej zaprzeczyć tego prawa, gdyż byłoby to isot-

nie wtrącaniem się w jej sprawy wewnętrzne. Atoli z drugiej strony nie możemy zgodzić się z tem, aby reforma ta specjalnie skierowana była przeciwko właścicielom polskim, państwa, które uznały konieczność przymusowego wywłaszczenia nadmiaru ziemi oznaczyły maksimum, która może być w posiadaniu jednej osoby. Łotwa wyznaczyła, aż dwie takie normy: dla dotychczasowej mniejszej własności, która przeważnie była w ręku lotewskim — 100 hektar. podczas gdy dla dotychczasowej własności większej (przeważnie polskiej) — 50 hektarów. To znaczy, że dobry właściciel łotysz, który posiadał folwark 100 hektarowy, nadal go zatrzyma, podczas gdy polakowi właścicielowi tysiąc hektarowego majątku, wolno zatrzymać zaledwie 50 ha.

Wydziałanie tych resztek przeprowadzone zostało wysocę tendencyjnie, w ten sposób, iż zamiast ośrodków, z zabudowaniami, dawano nieużytki, błota i wydmy piaszczyste gdzieś w końcu pół. Miało to oczywiście cel bardzo wyraźny: uniemożliwić właścicielom-Polakom dalszą egzystencję na zagonie ojczystym, zmuszenie ich do emigracji z kraju, w którym przodkowie ich osiedli przed 400 laty, którego stworzyli kulturę. Nadto jeszcze wydane zostało ostatnimi czasy prawo, nakazujące Polakom, nieposiadającym obywatelstwa lotewskiego, zlikwidowanie wszelkich dóbr nieruchomości w przeciągu trzech lat. Takie prawo w stosunku do obywateli polskich, t. j. państwa „zaprzyjaźnionego” jest czemś niesłychanym w stosunkach międzynarodowych, praktykowanym wyjątkowo, jako represja, pomiędzy państwami znajdującymi się na stopie wojennej.

W imię sprawiedliwości tedy musimy domagać się, jako normy tak dla właścicieli Polaków, jak i innych narodowości co najmniej 100 ha, zwrotu ośrodków majątkowych z budynkami, oraz skasowania ustawy dotyczącej własności obywateli polskich.

Pozostaje jeszcze kwestja odszkodowania za ziemię i lasy wywłaszczone. Rząd lotewski początkowo obiecywał wypłacenie odszkodowania, ostatnio jednak sejm łotewski uchwalił wywłaszczenie bez odszkodowania. Nie mamy prawa wtrącać się do spraw wewnętrznych Łotwy, do tego jak postępuje ze swymi obywatelami, o ile to jednak dotyczy własności obywateli polskich, rząd nasz ma prawo najzupełniejsze wystąpienie w obronie ich interesów i zażądania katagorycznie odszkodowania i to nie podług jakiejś śmiesznej, zakrowającej na kpiny normy (podobno proponowano około 3 rubli za hektar) lecz według przeciętnej ceny przedwojennej, t. j. 100 rb. złotych hektar, z procentami za 5 lat, przyczem obszary leśne musiałyby osobno być otaksowane.

Każdy, kto nie zatracił elementarnego poczucia prawa, przyznać musi, iż podobne żądania są jedynie słuszne i są minimalne. Nieuwzględnienie tych żądań przez Łotwę wykaże dowodnie, iż stoi ona na jednym poziomie z bolszewją, holdując tym samym zasadom, wobec czego jakieś zbliżenie z Polską, aljans w celu obrony przed sowiecką Rosją, byłby trudnym do pomyślenia, byłby logicznie nonsensem, dla czego bowiem nie mielibyśmy zawrzeć sojuszu z Sowietami przeciwko Łotwie, skoro *am bo meliores?* J. O.

innych formalności nie zmieniać obecnego stanu rzeczy na niekorzyść strony drugiej, w sposób któryby specjalnie lub przeważnie dotykał stronę drugą. Pożatem strony zobowiązały się przystąpić dn. 1.III. b. r. do rokowań nad traktatem handlowym. Delegacja niemiecka oświadczyła przytem, że w rokowaniach tych pragnie wyjść z założenia generalnej wzajemnej klauzuli największego uprzywilejowania. Na to delegacja polska odpowiedziała, że zasada ta będzie mogła być uwzględniona w ramach możliwości.

## Tworzenie rządu w Niemczech.

BERLIN, 14.I. W ostatniej chwili zaczęły się znacznie poprawiać widoki p. Luthera, z Niemieckiej Partji Ludowej, który przez cały dzień dzisiejszy prowadził ze stronnictwami informacyjnymi rozmowy. Do zmiany położenia przyczyniły się zakulisowe rozmowy z przedstawicielami Centrum. Grupa ta wyraziła zgodę na koncepcję rządu p. Luthera. W kołach politycznych przebąkują, że ceną za to ustępstwo jest stanowisko Prezydenta Rzeszy dla p. Marxa. Oświadczenia te, że nie bez wpływu na kształtowanie się stosunków są ostatnie wypadki z Barmatami, które sięgają głęboko w życie polityczne Niemiec.

## Zerwanie rokowań.

PARYŻ, 14.I. (AW.) Rokowania handlowe francusko-niemieckie uważa się za zerwane. Delegacja niemiecka zawiadomiła francuską komisję, że rząd niemiecki nie może zgodzić się na proponowane przez Francję prowizorium.

## Konferencja ministrów finansów.

PARYŻ, 14.I. (Pat.) Układ będący rezultatem prac konferencji ministrów finansów państw sprzymierzonych ustala koszty komisji odszkodowań oraz instytucji funkcjonujących na podstawie planu Dawesa w łącznej sumie 9,250,000 mk. złotych, jako pierwszą ratę roczną, zaś w wysokości 7,500,000, jako raty w latach następnych. Koszt międzysojuszniczej komisji dla Nadrenji ustala układ w wysokości 10 milionów marek złót. w pierwszym roku, koszty międzysojuszniczej komisji kontrolnej na 8 milionów marek złót. w pierwszym roku. Koszty utrzymania armji okupacyjnej układ ustanawia na rok 1924/25 w wysokości 160 milionów marek złotych, które w przyszłości będą określone wspólnie przez sojuszników i Stany Zjednoczone, przyczem nastąpi to przed dniem 1 września r. b. Koszty utrzymania amerykańskich wojsk okupacyjnych będą zwrócone w ratach rocznych.

## Przełom włoski.

WIEDEN, 14.I. (AW) „Abend” donosi z Rzymu: Rząd przedstawił królowi do podpisu dekret o rozwiązaniu parlamentu, król jednak dekretu nie podpisał. Fakt ten, jak również uchwała opozycji, na której podstawie opozycja wystawiła ma wspólnych kontrandy-

datów przeciwko kandydatom rządowym, przepchnięty do odroczenia kampanji wyborczej na czas nieograniczony. Nadeszły wiadomości, że w 67 miejscowościach przedsięwzięte rewizje domowe i aresztowano wielu socjalistów.

otrzymuje podwójne wynagrodzenie, jakie za ten czas mu przypada tytułem zwrotu za pożywienie, młodociannym zaś pracownikom po przesłużeniu już pół roku przysługuje prawo do 7-dniowego urlopu.

## Fermenty partyjne.

W kołach politycznych zwracają uwagę na przeobrażenia, które się zaczęły dokonywać w poszczególnych klubach. Niewątpliwie nadechodząca sesja sejmowa będzie świadkiem rozkładu Związku chłopskiego. Prawdopodobnie grupa posłów z usuniętym obecnie przez zarząd główny Zw. chłopskiego posłem Toezkiem wróci z powrotem na łono „Piasta”. Jak rozwinię się dalszy rozkład Związku, to trudno przewidzieć.

W czasie świąt odbył się we Lwowie poufny zjazd organizatorów powiatowych ruskiej partji trudowej z udziałem przedstawicieli 17 powiatów. Jest rzeczą charakterystyczną, że część powiatów uchyliła się od udziału w zjeździe, całe zaś Pokucie odsunęło się od partji trudowej, zasilając szeregi niedawno ukonstytuowanej tam ukraińskiej partji ludowej. Na zjeździe powzięto m. in. rezolucję, protestującą przeciwko wydaniu sądom członków ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. W toku dyskusji podnoszono potrzebę opieki nad ukraińcami obrządku łacińskiego i obronę interesów cerkwi „na ziemiach północno-zachodnich”.

## Powrót Prezydenta Rzplitej.

Prezydent Wojciechowski powrócił w środę ze Spawy i przewodniczył w Belwederze na posiedzeniu Rady Ministrów.

## Sprawy polskie.

### Komitet obrony przeciwgazowej.

Na zebraniu Komitetu Obrony Przewodniczącym z dnia 15 grudnia pod przewodnictwem p. prof. A. Penikowskiego postanowiono zreorganizować Komitet Obrony Przewodniczącym na Towarzystwo Obrony Przewodniczącym według nowego statutu, którego artykuł 4 i 5-ty brzmią:

Art. 4 Towarzystwo ma na celu popieranie wszechstronnego badania środ-

ków walki chemicznej (gazów trujących) oraz krzewienie w społeczeństwie polskim zainteresowania się rodzimym przemysłem chemicznym.

Art. 5. Dla osiągnięcia celu powyższego Towarzystwo działa w sposób następujący:

a) popiera polskie piśmiennictwo naukowe, traktujące o środkach walki chemicznej oraz udziela zapomóg pracującym w tej dziedzinie.

b) wydaje pisma periodyczne, dzieła naukowe teoretyczne i podręczniki praktyczne.

c) urządza zjazdy, zakłada biblioteki, muzea, doświadczalne pracownie naukowe i stale śledzi za rozwojem ich pracy.

d) urządza specjalne kursy, poświęcone krzewieniu wiadomości o środkach walki chemicznej, organizuje odczyty, pokazy i pogadanki dla szerszego ogółu celem przygotowania społeczeństwa do samoobrony przeciwko gazom wojennym, e) opiekuje się tymi, którzy uciekają przy pracy nad badaniami środków walki chemicznej oraz czyni starania u władz, zmierzające do zapiecowania się ich losom i losom ich rodzin.

f) zakłada oddziały Towarzystwa Wojewódzkie i Miejscowe.

Organizacja Towarzystwa w ogólnych zarysach będzie następująca: Zarząd główny, wybierany na dorocznem walnem zebraniu mieści się w Warszawie.

Towarzystwo dzieli się na Oddziały Wojewódzkie, które prowadzą pracę na terenie województwa i dzielą się na oddziały miejscowe, które mogą powstawać w każdym miasteczku lub nawet fabryce (instytucji).

Członkowie opłacają 50 groszy miesięcznie i 1 zł. wpisowego.

Statut po zatwierdzeniu przez odpowiednie władze, co nastąpi w czasie najbliższym, będzie wydrukowany i wysłany niezwłocznie do wszystkich komitetów miejscowych w celu reorganizacji, a tymczasem Centralny Komitet wywaja do przystąpienia do prac przedwstępnych, jednocześnie zwraca się do pism stołecznych i prowincjonalnych z gorącą prośbą o wydrukowanie powyższego komunikatu.

Wydział wykonawczy: Przewodniczący: Jan Zaglenczyński. Członkowie: Inż. E. Berger, płk. A. Małyszko, dr. Z. Martynowicz i dr. Wł. Rabaki.

Oddział wileński Tow. Obrony Przewodniczącym, przewodniczącym prof. Jan Muszyński, adres: Zakład Farmakognoezji U. S. B., ul. Objazdowa w Wilnie.

## Z Mińszczyzny.

### Walka z komunizmem.

„Zwiazda” mińska z dnia 11-go styczenia komunikuje o wzmoczeniu się akcji sabotażowej i walce z komunistami w Mińszczyźnie. Według tego pisma w jednym tylko powiecie Bobrujskim w ciągu ostatnich dni zanotowano trzy wypadki a mianowicie w rejonie Żłobiskim włóścianie zniszczyli zawodową stajnię i obórę „Rasewiet”, podpalając zabudowania. Zginęło 17 koni, kilka krów i t. d.

W innej znowu miejscowości pod Bobrujskiem włóścianie ciężko zranili nożem komсомола. W trzecim wypadku włóścianie pobili komсомола.

## Z Estonji.

### Kto informował miss Laurentz.

W Estonji kilka dni spędziła przedstawicielka angielskiej partji pracy i była członkinią parlamentu pana Laurentz, która miała powierzoną sobie specjalną misję zapoznania się z tak swanym „białym terrorem”.

W początkach zeszłego roku p. Laurentz odwiedziła Sowdepę, po powrocie z której zachwycała się stosunkami i życiem w S. S. S. R.

Obecnie, w Tallinie p. Laurentz odmówiła przyjęcia jakiegokolwiek informacji, pochodzących ze źródeł estońskich i zwróciła się bezpośrednio do poselstwa sowieckiego, gdzie naturalnie poinformowano ją w odpowiedni sposób. Dano jej adresu rodzinę komunistów, których zostali zabici w czasie i machu 1 grudnia i „sympatyczna” delegatka odwiedziła te „ofiary” białego terroru.

Bolszewicy, przez cały czas pobytu p. Laurentz w Tallinie, usilnie starali się odgrodzić ją od wszelkich niepożądanych wpływów.

## Prowizoryczny układ gospodarczy z Niemcami.

Dnia 13 b. m. delegat polski r. Kartowski podpisał z delegatem Rzeszy niemieckiej Walrothem prowizoryczny układ gospodarczy d 10 stycznia 1925 r. do 1 kwietnia tegoż roku. Przez ten czas obie strony pobierać będą cła według swoich autonomicznych stawk celnych. Każda ze stron zobowiązuje się nie wydawać w okresie powyższym w zakresie obrotu warowego żadnych zarządzeń, któreby odnosiły się specjalnie lub w przeważnej części do importu towarów drugiej strony. Rząd

polski nie będzie stosował w powyższym okresie rozporządzenia o cłach maksymalnych z 22 listopada 1923 r., ogłoszonego w Nr. 102 Dziennika Ustaw. Rząd niemiecki zaś nie będzie stosował rozporządzeń o taryfach bojowych, zawartych w art. 10 Ustawy Celnej z 25.XII 1922 roku. Obie strony zobowiązały się nadto w dziedzinie zakazu wywozu i przywozu, w dziedzinie ograniczeń w tej mierze, w dziedzinie opłat wywozowych, w dziedzinie formalności o sprawy celne oraz w dziedzinie

## Sejm i Rząd.

### Zwiększenie kadrów poljeji.

Do służby w poljeji kresowej potrzeba, 700 mężczyzn, w wieku od 23 do 45 lat, zdrowych i z dobrą przeszłością. Pierwszeństwo przy przyjmowaniu posiadają ci, którzy odbyli służbę wojskową i kawalerzyści (potrzeba około 360). Chcący wstąpić do poljeji kresowej, powinni zgłosić się do powiatowych komend policyjnych, gdzie w ciągu tygodnia (począwszy od dnia dzisiejszego) czynne będą specjalne komisje.

Przy składaniu własnoręcznie napisanego podania należy przedstawić: 1) szczegóływoy życiorys i 2) fotografie, 3) świadectwo szkolne (odpis), 4) świadectwo przynależności państwowej ze starostwa, 5) świadectwo demobilizacyjne i zażwiadczenie urzędu ostatniej pracy.

### Parcelacja „Wyzwolenia”.

W klubie „Wyzwolenia” zanośsi się na nowy rozłam. Apostołowie p. Piłsudskiego są rozgraniczeni rzekomą obojętnością Wyzwolenia w sprawie powołania ministra na stanowisko Gen. Inspektora armji i zapowiadają emigrację z klubu. Nie wiadomo jeszcze czy groźby opuszczenia Wyzwolenia ma być presją na resztę — już nieliczną — Wyzwolenia, czy też spodziewają się sami — jest ich 17 — utworzyć taką większość, która by dokonała upragnionego czynu.

### Ustawa o służbie domowej.

Sejmowa Komisja Obrony Prawy po wysłuchaniu referatu pos. Ładziwy (Z. L. N.) załatwiła dnia 12 b.m. 42 artykuły projektu ustawy o pracownikach domowych. W myśl przyjętych artykułów pracownikom domowym należy zapewnić w ciągu doby 10-godzinny czas na sen i wypoczynek, którym winien być objęty okres między godziną 12 w nocy a 5 rano. Każdy pracownik ma prawo do płatnego 7-dniowego urlopu, o ile jego praca trwa bez przerwy co najmniej rok u danego gospodarza. Za czas urlopu pracownik

## Kraj eksperymentów.

Gdyby chcieć w możliwie krótkiej definicji określić system rządzenia naszym państwem, to najbliższemu scislej prawdy byłoby wyrażenie: „Kraj eksperymentów”. Bez cienia złościwości stwierdzić można z pewną odległością, a więc tem samem z niejaką obiektywnością, że przyglądając się różnym poczynaniom i zarządzeniom naszych mężów stanu i administratorów, pedagogów et tuti quanti aliquanti reformatörów, widzimy kompletny brak decyzji, któreby nosiły na sobie stygmat trwałości, jako owoce zbiorowego przemysłenia danej kwestji, z czego następnie rodzi się postanowienie, dostosowane z jednej strony do potrzeb państwa i warunków życiowych, z drugiej przejrzanem, opracowane i skodyfikowane z ogólnymi prawami w państwie obowiązującymi.

Aby nie być głośnym za cytujemy nieco przykładów, ot tak z pod ręki, bez specjalnych zamiarów wyczerpania ich listy, bo na to trzeba tomów całych. Boć przecież w ciągu tych kilku lat, jakie dzieła nas od zrucenia kajdan niewoli, każde prawo, każda ustawa, każde rozporządzenie, były wielokrotnie razy odmieniane, nowelizowane, odwoływane, przerażane, albo zgola niestosowane. Każdy minister, a mieliśmy ich jak dotąd, z górą 400, uważał za właściwe nad dorobkiem swych poprzedników stawiać krzyż i zaczynać naukowe doświadczenia. Nie ustrzegł się tego błędu, nawet życzliwie przez ogół przyjęty, obecny min. spr. wewn. Ratajski, którego nieomal pierwszym czynem był projekt wprowadzenia dwukrotnego urzędowania z przerwą obiadową urzędów państwowych, co słusnie dręczeniem tworgi przejęło pracowników i publiczność i wywołało gorące protesty.

Czy można powiedzieć, że to jest drobiazg? Nie, to jest lekkocważenie ludzi i pracy innych. To jest pewnego rodzaju płytkość myślenia, gdy wprowadza się jakąś zmianę, związaną z całością życia społecznego, nie zbadawszy przedtem, czy jest potrzebna, czy inowacja nie będzie szkodliwa.

Cóż dopiero powiedzieć o aktach zbiorowych, jako wynikach wielokrotnych narad i rozważań ciał kolegjalnych, jak naprzykład o ochronie granic państwa w czasie pokoju? Policję państwową zmieniły baony celne, by ustąpić miejsca straży granicznej, ta zaś z kolei zastąpiona zostaje przez Korpus Ochrony Pogranicza. Więc kasuje się jedną organizację, likwiduje, redukuje ludzi, zaprowadza z wielkim nakładem drugą, by po kilku miesiącach wracać do zaruconego porządku i tak w kółko. Wszak w chwili, gdy to piszemy, ogłoszona jest rekrutacja 700 ludzi do policji państwowej, tej samej policji, z której zredukowa-

no przed tygodniami zaledwie 10.000 ludzi, jako niepotrzebnych. Dla niejednego była to ruina materialna i duchowa. Ten i ów w łeb sobie pisał, ten i ów do bandytów przysłał. Mniejsza o drugich, szkoda pierwszych, ale w całości cierpi na tem kraj, a płaci skarb.

Weźmy inny eksperyment zbiorowy. Koleje dają straty. Lasy i Domeny nie przynoszą odpowiednich dochodów. A więc na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zostają wydzielone lasy państwowe, jako odrębna jednostka gospodarcza, z odrębnym własnym statutem i własną odpowiedzialną hypoteką. I cóż? Kilka miesięcy przeszło, eksperyment się nie udał. Zamiast 120 milionów złotych dochodu z Domeny, skarb państwa osiągnął 17 milionów zaledwie. A więc głasy wracają do ogólnego mianownika, a na cele doświadczalne przeznaczone zostają kolejki żelazne, z których znowu tworzy się jakiś dziwoląg, oddzielną jednostką, za którą odpowiada przecież Rząd i Skarb, chociażby etykieta, nie wiem, ile razy była przemalowana.

Alto związane jest może ze stosunkami Państwa do pracowników tych wielkich odłamów gospodarki państwowej i dla uproszczenia stosunków krępujących Rząd. Gdyby tak było, jeszcze by można darować te metamorfozy, ale widzimy, że tak nie jest, a pragmatyka służbowa kolejarzy, nauczycieli, sędziów i wogóle urzędników, to jakiś węzeł gordyjski, którego przecięć nasi ministrowie nie są w stanie. Co najwyżej pan minister wprowadzi reformę, że od dnia takiego to, zamiast „ministerstwo kolei żelaznych” pozostaje „ministerstwo kolei”, lub zamiast „referent” wprowadza się tytuł „asesor”, albo że dyrekcje mają się dzielić na wydziały, działy i oddziały, co bynajmniej nie wpływa ani na zmniejszenie liczby pracujących, ani na wyrzucenie do lamusa przynajmniej 1/4 prowadzonych ksiąg i formularzy ku utraeniu ogółu, urzędników kolejowych i... ministra skarbu, konstatając deficyty zamiat przynależnych Państwu dochodów.

I bynajmniej nie chcemy być posądzeni o jakąś anse do naszych „nerwów komunikacyjnych”. Nie są one ani wyjątkiem, ani też odosobnione wśród innych przedstawicieli naszej państwowości, naprzykład szkolnictwa. Ilek to w ciągu tych niespełna 6 eu lat przeminięło się metod, systemów i poglądów, od szkół powszechnych i koadukacyjnych począwszy, a kończąc na tworzeniu narodowościowych szkół, rusińskich uniwersitetów w Krakowie białoruskich seminarjów w Bydgoszczy, a zamysłanych uczelniach polskich i instytucjach w Warszawie i Krakowie ileż to, ile, zmieniono przetrzynnych podręczników, w zdumie-

nie wprowadzających starszą generację? ile wydano okólników, choćby za czasów p. Miklaszewskiego, wywołujących żywiołowy protest dotkniętej nimi młodzieży, księgarzy, uczelni?

A czy lepiej działa i dzieje się w tak ważnem centrum dla rozwoju życia gospodarczego, jakim jest ministerjum skarbu? Czy jest choć jeden w Polsce przemysłowiec, kupiec, właściciel nieruchomości, przedsiębiorca, który by umiał odpowiedzieć, jakie podatki i w jakim stopniu obowiązują uiszczać państwu, gminie, sejmikowi? Czy jest choć jeden urzędnik nawet w Izbie skarbowej, czy Kasie skarbowej, któryby się „wyznawał” w tych wszystkich niezliczonych wprost cyrografach cyfrowych, jakie przez jego ręce przechodzą do ludności?

I godzi się na obronę naszych ministerjów powiedzieć, że właściwie są one wiernem odbiciem nastrojów Sejmowych, a Sejm, to przecież jedna wielka kuźnica eksperymentalna. Dzień i noc wykuwa się w nim setki projektów, które jeszcze ostygnać nie zdolają, gdy już ktoś wnosi poprawkę, już sąda nowelizacji, domaga się reasumpeji tylko co zapadłej uchwały. Gdzie demagogia walczy o lepsze z zacietrzewieniem partyjnem, gdzie rządzi nie idea państwowa, a interes klas lub klik, a decyduje przypadek, ohwilowy kaprys, obecność lub nie przyjeście jednego posła.

Czy trzeba przypominać reformę rolną, uchwaloną za czasów Paderewskiego jednym głosem większości, a z którą do dziś dnia nie mogą się uporać następujące po sobie Rządy?

Czy nie podobną jest w zasadzie ustawa o ochronie lokatorów, o kasach chorych, a wreszcie ostatnie kłopotliwe rozporządzenie Prezydenta kasujące drugi dzień Bożego Narodzenia i Wielkanocę, a utrzymujące angielskie soboty, albo poroniona ustawa kwaterekowa, godząca w całość prywatnych mieszkań dla oficerów, nie chcących nieraz pomieścić się w obszernych koszarach?

A wróćmy jeszcze na chwilę na rubież Państwa. Wspomnijmy eksperymenty z optantami i kolonistami niemieckimi. Przypomnijmy sobie wszystkie zakulisowe saeberki na temat Wileńszczyzny, federacji, Delegatury Rządu czy Województwa Wileńskiego, „sinich żupanów” na Wołyniu wojewody Srokowskiego, uzbrajanie chłopów poleskich, a odbieranie broni ziemianom przez starostów kresowych, zaprowadzania różnokolorowych paszportów i wiele innych rymopodnych pomysłów, gniebiających te biedne a obszerne ziemie wschodnie naszej Najjaśniejszej.

Toć wystarczy przeczytać i wniknąć w uchwały ostatniego posiedzenia Sejmowej Komisji Administracyjnej, aby przyznać słusność tym twierdzeniom.

Ile tam zgromadzonego materiału, dającego podstawę do nowych życiowych doświadczeń. Ile tam przekreślonych zrobionego dotąd. Ile wdzięcznego pola do popisu dla Thuguttów minoris gentis, dla plejady Taraszkiewiczów i Enczkiewiczów, zapewne w nagrodę za ostatki „manifestu poselskiego” do swoich wyborców.

Alto nie zapomnijmy o jednym. Ze wszelkie eksperymenty i doświadczenia robione są w całym świecie na małą skalę w laboratorjach naukowych, zkąd potem wzięte, a na wielką skalę produkowane, dają owoce i korzyści. Ale nikt i nigdzie nie robi wwiasekji na organizmach przeznaczonych do życia. Tam wolno stosować tylko środki pewne i sprawdzone przez doświadczenie życiowe innych. I jeśli tego niezłomnego prawa nie zrozumia nasi prawodawcy i ustawodawcy, to biednaś Ty, Polsko! Będą Ci szepelić zarazy i jady w przekonaniu, że Ci dobrze czynią, albo w przeświadczeniu, że w ten sposób do Twej zguby snadnie się przyczyniają. Dobrego eksperymenty nie wiele Ci zrobiły dotąd i zapewne nie zrobią na przyszłość.

Lesiewski.

## Z Litwy.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa Litwy z Prusami.

Litewska agencja urzędowa „Elta” donosi: Między stacjami kolejowymi w Litwie i Prusach Wschodnich została wprowadzona bezpośrednia komunikacja osobowa i bagażowa.

Ze stacyj w Litwie w bezpośredniem połączeniu pozostają Szawle, Kowno, Wierzbolowo, Kłajpeda i Pogiego, w Niemczech zaś — Ilawa Pruska, Ełtkuny, Królewiec, Malborg i Tylża, Komunikacja będzie się odbywać przez Wierzbolowo — Ełtkuny i Pogiego — Tylżę.

## Sensacja kowieńska.

Wychodząc w Kownie rosyjskie pismo „Echo” podaje w numerze z dnia 11 b. m. rozmowę swego korespondenta z jakąś „wysokopostawioną osobą” na temat sensacji krązących po mieście.

Pierwsza sensacja, to rozwiązanie sejmu, którą wiąza z ewentualnymi wyborami w Kłajpedzie. Wprawdzie nowi posłowie mogliby przeważyć szalę na stronę ugrupowań opozycyjnych, ale wszystko to są sprawy przyszłości i dziś żadnych podstaw do rozwiązania sejmu niema. Drugą sensacją jest podróż przewodniczącego litewskiego parlamentu, Wesmanisa, której przypisuje się niezmiernie doniosłe znaczenie. Stwierdzić jednak należy, że żadnej specjalnej misji p. Wesmanis nie miał i chodzi jedynie tu o dążenie kół parlamentarnych litewskich do nawiązania ściślejszych stosunków z innymi

państwami bałtyckimi, oraz zwiększenie aktywności przyjaźni bałtyckiej. Zresztą pora wybrana przez p. Wesmanisa — okres ferji świątecznych — nie nadawałaby się do prowadzenia jakichś poważniejszych i bardziej zasadniczych rokowań.

Lech najbardziej sensacyjną wiadomością jest wersja o nominacji marszałka sejmu prałata Stulgajta na posła litewskiego w Warszawie. Informator „Echa” oświadcza, iż jest to kaczka pochodząca z Berlina, Gdańska lub Warszawy słowem z miejsca, gdzie pracują „pióra polskie”.

## Z Łotwy.

Zwiększenie kadrów straży granicznej

Komisja budżetowa sejmu łotewskiego uchwaliła wzmocnić kadry straży granicznej o 175 funkcjonarjuszów i wobec tego zatwierdziła projektowane w budżecie na ten cel 219.497 latów.

Naturalnie przeciwno temu projektowi głosowali socjaliści.

Kryzys mieszkaniowy w Rydze.

Ryga cierpi na brak mieszkań i jak obliczają ryzykie sfery samorządowe, w Rydze 80 tysięcy mieszkańców cierpi na brak mieszkań, korzystając z podnajmowania pomniejszych lokali.

Sytuacja jest tem groźniejsza, że ilość budynków zmniejszyla się dzięki zniszczeniom czasu wojny natomiast ilość mieszkańców znacznie wzrosła. Ryga liczy obecnie około 800 tysięcy mieszkańców.

## Z Bolszewji.

Jak bolszewicy ratują głódnych.

Pomimo panującego w Rosji sowieckiej głodu, rząd sowiecki dla zdobycia funduszów na sglatację komunistyczną zagrańcą i utrzymania swej władzy wewnątrz, nie przestaje wysyłać transporty zboża do sąsiednich krajów. Temi dniami właśnie przybył do Rygi z Petersburga statek sowiecki „Prawda” wiozący 589 ton chleba. Jednocześnie zaś komisarz Sokolnikow, będący kierownikiem ministerjum finansów sowieków, drukuje sążniste artykuły o tem, że Rosja sowiecka zmuszona będzie w 1925 r. dla walki z głodem przywieźć z zagranicy większą ilość zboża. (Prawdopodobnie liczy się na nowe dary Ameryki dla głodnych).

Białorusini sowieccy żądają konstytucji.

Pierwszego lutego zwołuje się 4 a sesja C. I. K. Białorusi. Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie projektu konstytucji republiki białoruskiej.

## O „Przedwiośni” Żeromskiego.

(Dokończenie).

A teraz część trzecia, sacytułowana „Wiatr od Wschodu”. Tutaj szczerzynie razi ów, tak zwykły u Żeromskiego, brak proporcji w jego powieściach, zwłaszcza wadliwe, zbyt pośpieszne, bylejak dokieleony finał utworu, co tak bardzo psuje np. „Dzieje grzechu”, „Urodę życia” lub „Charitas”. Podobnie w „Przedwiośni”. Część pierwsza liczy 114 stron, część II, mająca być właściwie pewnego rodzaju intermezzo — aż 190 str., zaś finał, ów „Wiatr od Wschodu”, w założeniu część conajmniej równoważna tamtym, liczy zaledwie stronie 80! Jednak o to mniejsza; gorzej, iż myśl autora występuje nieplastycznie; konflikt w duszy Czarusia jest całkowicie nieumotywowany i zupełnie nie przekonany czytelnika. Powstaje nieodparte przekonanie, iż musi być dalszy ciąg powieści, który dopiero rozwiąże postawione przez autora zagadnienie.

Oto więc trzeci akt owej walki w duszy Cezarego: walki patriotyzmu, którego uosobieniem jest Szymon Gajowiec, nowoczesny budowniczy państwa polskiego, — i bolszewizmu, któremu patronuje zgrzybliwy student-suchotnik, Lulek.

Pierwszy wice-minister, dzielny pracownik, człowiek nawakroś nowoczesny, który pomiędzy innymi „pisał książkę o Polsce nowożytnej, o Polsce niezależnej od najeźdźców, ale również niezależnej od romantyków, mistyków, wieszczów, proroków, socjalistycznych i reakcyjnych dyktatorów papierowych i wszelkiego rodzaju gadulców”. Ten drugi, Lulek, był tak zw. „ideowy” komunistą, nienuwidzący „reakcyjnej” Polski, natomiast oddany przyjaciel S. S. R. Cezary czuł jednak, iż ideologia Lulka nie dlatego jest taka, iż Lulek jest „mądry i stronnie ocytany w Marxie, ile w pewnej mierze ograniczony, a nawet tępy”.

Przeciwwstawienie tych dwu osób i ich ideologii tak przedziwne słabo wypadła, iż to czyni wielki honor Żeromskiemu, jako patrijocie, lecz stanowczo dyskwalifikuje go (w danym wypadku) jako artystę i psychologa.

Nieprawdopodobną zwłaszcza i zgola wiedzczą w powietrzu jest ostatnia stronica powieści, kiedy ów Czarus, wraz z Lulkim, idą na czele tłumy komunistycznego na Belwede! Ba, sytuacja taka może być, jak każda zresztą inna, ale autor winien ją nam uprawdopodobnić. Żeromski tego nie uczynił.

Charakterystyczną cęprawda i wiele znająca okolicznością jest umieszczenie przez autora przed samym komunistycznym finałem — sceny sehadzki Czarusia z piękną panią Laurą, nateras już małżonką innego. Spotkanie to, ponownie zakończone dysonansem, jednak nie przewyższeniem przez Czarusia swej pasji, ma bodajże w intencji autora uprawdopodobnić psychologiznie akces Cezarego do komunizmu. Może. Jednakże tych tajemnie duszy Baryki autor nam nie odsłonił.

Osiabł jeno by mowę pozytywną strony powieści, która posiada kilka stronie nad wyraz pięknych i przekonujących, jak n. p. ową rozmowę wice-ministra, Gajowca z Czarusiem wobec portretów starych ideologów z czasów niewoli: Bohusza, Krzemńskiego i Abramowskiego. Na kartach tych daje Żeromski niewątpliwie naj-mądrszą i najbardziej przekonliwą syntezę tamtych czasów i naszej chwili dziejowej:

„Tamel ludzie żyli podczas najrozszeźszej zimy. Patrzyli na życie dalekie poprzez obmarzniete kraty. Jakże mieli dać nam prawdziwą wiadomość o życiu ludzi spracowanych w warsztatach i po nocach? I my sami jeszcze nie wiemy, co i jak, gdyż dopiero pierwszy

wiosenny wiatr powiał w nasze twarze. To dopiero przedwiośnie nasze. Wychodzimy na przemarniete role i oglądamy dalekie zagony. Bierzemy się do własnego pluga, do radła i motyki, pewnie że nieumiejętnymi rękami. Trzeba mieć do czynienia z suchnącem nawozem, pokrywać twardą, przeośniejąca calunę... Gdy dawne pokolenia pracowały nad tem; by uratować Polskę wbrew rzeczywistości, która tak była Polsce wroga, my „pracujemy” dzieś i noc, bez wytchnienia, szerszymi i spełniamy ich marzenia, tylko zgola inaczej, wprost inaczej, w wolnem państwie polskiem”.

Wreszcie na szczególną uwagę zasługuje obraz „ghetta” żydowskiego, będący arcydziełem obserwacji psychologiznej i społecznej. „Ghetto” to jest, w ujęciu Żeromskiego, przeciwstawieniem Polski pracującej. Widzimy tam „nadmiar nędzarzy iachmaniarzy, który używał ruchliwość przyrodzoną rasę żydowskiej na oszukiwanie się wzajemne, a nie, literalnie nie, nie robił dla zarobku godziwego, stalego i dobrze płatnego w fabrykach i warsztatach. Wielu, oczywiście, pracowało w tych ulicach nad siły... lecz przeciętny typ, to była karykatura ludzkiej postaci”. I dużo równie wymownych

kart daje nam Żeromski. Cóż się tedy dzieje, że człowiek, który, och, z jakimże gorączem przekonaniem, potrafi formułować współczesne patrijotyczne credo, nie umiał równie przekonująco odtworzyć ideologję komunisty, Lulka, mającego być w intencji autora kusiścielem, i to zwycięskim nawet, Cezarego.

Zamykając książkę, zostajemy niezaspokojeni. Zasadniczy konflikt końcowy w duszy Czarusia zupełnie nie został umotywowany. Na-leżało albo rzeczy tak nie stawiać, albo sytuację uprawdopodobnić. Żeromski tego nie dokazał. Możliwie, iż część druga, która chyba musi nastąpić, rzec wyjaśni.

Stanisław Ojwiński.

W pierwszym odcinku niniejszego artykułu należy poprawić błąd druku:

naogół artystyczną	ma być napót artystyczną
to snany	to snaczy
karjery naszych panów	karjery nowych panów
miejsca obmarle	miejsca obumarte
ujawnili genjusz	ujawniali genjusz
ofiarowali pracującemu ludowi	ofiarowywali prac. lud.
to jednak potowa	to jedna potowa

## Dziejowe zagadnienie.

Nie od dzisiaj sprawa Gdańska wysuwa się na czoło polityki polskiej. Datuje się ona od czasów zgniecia Iba Hydrze krzyżackiej przez Jagielonów, za Batoro na chwilę podnosi głowę, aby ucihać na długo, a nawet przejąc się duchem państwowości polskiej. Przeszło stulecie niewola znieprawia duszę Gdańszczan. Zastąpiła ich przedświadczeniem o potęgę Rzeszy Niemieckiej a lekceważeniem istoty rzeczy, że tylko w ścisłym związku z Polską leży przyszłość Gdańska. Nie mniej poważne znaczenie ma Gdańsk dla polski jako wyjście na morze i port przy ujściu królowej naszych rzek, Wisły.

To też zatarg jaki obecnie wynika pomiędzy Polską, a Gdańskiem, podtrzymywany przez Niemcy i do pewnego stopnia przez Wys. Komisarza Mac Donella, wywołał żywe zainteresowanie prasy polskiej.

Rzeczowe ujęcie istoty zatargu znajdujemy w „Kurjerze Poznańskim”.

Z oświadczeń p. Thugutta i Skrzyńskiego wynika, że rząd polski uznaje ostatnią notę Gdańską jako wystarczającą zadośćuczynienie za wybryki z powodu urządzenia poczty polskiej w Gdańsku.

Nie wchodzimy na razie w to, czy takie stanowisko rządu rzeczywiście dostatecznie broni prestige'u państwa polskiego. Wydaje nam się, że łagodność i uступliwość została posunięta z polskiej strony, jak zwykle, zbyt daleko. I to tembardziej, że wypadki ostatnie nie były zgola czemś nowym w historii stosunków polsko-gdańskich. Jak zawsze, nasuwa się znowu pytanie: kiedy wreszcie zdecydujemy się skończyć ze stosunkami, które są kpinami z traktatów, kpinami ze zadań, które ma wobec Polski spełniać Gdańsk, a wreszcie i kpinami z prestige'u państwa polskiego, któremu jedno miasto wszelkimi sposobami stara się utrudnić życie—bezkarne.

Oczywista jest rzeczą, że Gdańsk nie byłby zdolny prowadzić podobnej polityki zupełnie na własną rękę. Znaną i ustaloną jest rzeczą, że polityka ta kierowana jest z Berlina a opierała się dotychczas na protekcji zagranicznej, głównie angielskiej.

Jednakże właśnie w ostatnich tygodniach zaszły w polityce międzynarodowej zasadnicze zmiany, i to właśnie w stosunku do Niemiec. Mamy na myśli stanowisko sprzymierzonych w sprawie rozbrojenia Niemiec i zwłokę z opróżnieniem strefy kolońskiej. Jak wiadomo, rozbrojenie Niemiec uznane zostało za niedostateczne i stwierdzona zła wola Niemiec wobec komisji kontrolnej. Tę samą sprzymierzeni uznali. I Niemcy nadal stanowią groźbę dla pokoju świata tak dalece, iż uznano za konieczne utrzymanie nadal w ręku rzeczywistych gwarancji.

Należałoby wobec tego zwrócić uwagę, że nietylcie nawet Zachód, ile Wschód Niemiec jest głównym siedliskiem przygotowań militarnych Niemiec, przynajmniej, o ile chodzi o przygotowanie materiału ludzkiego. Prusy wschodnie, Śląsk niemiecki, Brandenburgia, Meklenburgia objęte są siecią organizacji wojskowych, i tutaj też myśl odwetu najbardziej jest żywa. Odwetu, którego kierunek zmierza oczywiście ku Wschodowi.

W związku z tem należałoby się wreszcie zająć rolą Gdańska w tych wszystkich przygotowaniach. Fakt, że polskie skrzynki pocztowe zamalowane zostały na kolory cesarskie, zupełnie wyraźnie określa

charakter i źródła tego zamachu. Nie od dzisiaj zresztą wiemy, że Gdańsk jest prostru przytulkiem a niejednokrotnie ośrodkiem żywiołów i organizacji, działających na szkodę państwa polskiego drogami nielegalnymi, których ostentacyjnym celem jest metoda gwałtu. Liczne ówczesne rozmaty „Stahlhelmów” i podobnych organizacji, odbywające się wciąż na terenie Gdańska, rzucają światło charakterystyczne na istotę prowadzonych tam robót i knoń.

Stwierdzić tedy należy: kwestja bezpieczeństwa przed knońkami niemieckimi, to nietylko kwestja utrzymania Zachodu Niemiec w spokoju, ale to przedewszystkiem sprawa ukrócenia samowoli Niemiec na Wschodzie. Ekspozycja zaś tej samowoli jest Gdańsk, bezpieczny i wygodny port, ale nie dla Polski i nie dla wymiany gospodarczej, ale dla żywiołów, przygotowujących odwrócenie się karty historii, że użyjemy wyrażenia jednego z przywódców Niemców w Polsce.

Rozpatrując dotychczasową historję stosunków polsko-gdańskich, dochodzimy do wniosku, że jest to historia ciągłego robienia na przekór Polsce przez Gdańsk. Ilość energii, zużywana w bezpołącznych usiłowaniach dojecha do ładu z tem miastem, zużyta gdzieindziej, mogłaby dać dobre wyniki. W stosunku z Gdańskiem jest ona zupełnie stracona.

Należy postawić rzecz zasadniczo: każda rzecz musi się raz skończyć. Muszą się także skończyć ciągłe awantury gdańskie. Chwila taka przyjąć musi, gdzie państwo polskie będzie prostru zmuszone do rozcięcia tego wrzodu, chociażby siłą, bo innego wyjścia nie będzie. Stwierdzamy, że polityka gdańska w tym kierunku nieodwołalnie zmierza.

Ostatnie wypadki — powiedzmy to jasno i otwarcie — możliwość rozcięcia węzła gdańskiego siłą uczyniły zupełnie aktualną. Rząd polski uznał wprawdzie oświadczenie gdańskie za wystarczające. Jest ono jednak tego rodzaju, że można by go również nie uznać. I bardzo jest możliwe, że senat gdański, rozczulony tem, przy jakiejś nowej okazji, nawet takiego nadośćuczynienia dać nie raczy. A wtedy, choćbyśmy jak najbardziej chcieli pokoju, będziemy musieli siłą wziąć satysfakcję i przy tej okazji raz na zawsze rozstrzygnąć „sporne” kwestje.

Ku temu rzecz idzie i tego niema co ukrywać. Nie dziś, to jutro, polityka gdańska zmusi nas do energii. I dzisiaj już, wobec historii i istoty zatargu, oraz zdecydowanej złej woli Gdańska, musimy liczyć się z taką a nie inną przyszłością, i jasno postawić kwestję odpowiedzialności także wobec Ligi Narodów.

Jedno z dwojga: Albo Liga Narodów w określonym czasie zdoła zmusić Gdańsk do radykalnej zmiany polityki wobec Polski, albo prędzej lub później my to będziemy musieli uczynić. Utrzymanie stanu dotychczasowego jest na dłuższą metę niemożliwe. I raz jeszcze: dzisiaj już należy jasno ustalić kwestję odpowiedzialności za to, co przy takim stanie stosunków polsko-gdańskich, jak dotychczas, prędzej lub później stać się musi, przy najszczęśliwszych nawet zamiarach pokojowych Polski. Mogą się bowiem wytworzyć położenia, z których innego wyjścia, jak siła, prostru nie będzie.

Ostatnie wypadki możliwość tę jasno uwidoczniły, i uczyniły koniecznym uświadomienie sobie takiego a nie innego stanu rzeczy.

## Dzień polityczny.

Badanie spraw mniejszości narodowych przez uniwersytet wiedeński. Urzędowa agencja litewska „Elita” ogłasza komunikat następujący:

„Przy uniwersytecie wiedeńskim został założony instytut, mający na celu badanie kwestji mniejszości narodowościowych. Instytut ten zwracał się do Litewskiego Centralnego Biura Statystycznego, prosząc o dostarczenie jak najobrzeczniejszych wiadomości o mniej-

jakoby Alma Mater wiedeńska zamierza następnie wydać księgę, oświetlającą położenie mniejszości narodowościowych na całym świecie na podstawie danych oficjalnych”.

Mozemy sobie wyobrazić, co to będzie za oświecenie i jak biednie mniejszości będą w niem wyglądały.

Np. mniejszość polska w Litwie będzie przedstawiona w barwach sielankowych jako „mikroskopijna” (zgodnie, naturalnie, z urzędowym spisem ludności) garstka polakomanów, ciesząca się w kraju z różnych niesłychanych dobrodziejstw.

O antypolskiej zaś reformie agrarnej, o prześladowaniu polskości w kociolach i w urzędach, o wysyłaniu, o tamowaniu szkolnictwa polskiego, o tych niezliczonych szykanach codziennych języka polskiego, o uszczupleniu praw Polaków w Sejmie i na każdym kroku, o tem wszystkim Centralne Biuro zapewne ani wspomni.

I nie daj. Przecież Biuro jest instytucją rządową i pracuje dla celów polityki (często b. mętnych), nie zaś nauki.

## Agrasynowość polityki amerykańskiej.

Depesze z Paryża przynoszą nam wiadomość o 600 milionach dolarów, które Stany Zjednoczone potrafiły wywalczyć dla siebie jako udział w spłatach odszkodowawczych Niemiec. Równocześnie z Nowego Jorku otrzymujemy wiadomości innego rodzaju, ale pozostające z tamtymi w dużym materalnym związku: Oto w bieżącym roku Stany Zjednoczone postanowiły wydać 800 milionów dolarów na uzupełnienie floty wojennej, w następnych zaś latach na ten cel będą przeznaczone stale 100 milionów dolarów. Wreszcie trzecia wiadomość: projektowane są wielkie manewry floty amerykańskiej na Oceanie Spokojnym, jako odpowiedź na takie manewry floty japońskiej.

Najaktualniejszą jednak wiadomością polityczną i dla Europy najdonioślejszą jest doniesienie, że sekretarz stanu Hughes ustąpił, a na jego miejsce prezydent Coolidge powołał Kelloga, dotychczasowego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie. Powołanie Kelloga do steru amerykańskiej polityki zagranicznej oceniamy w kołach politycznych jako znamię powrotu Stanów Zjednoczonych do czynnej roli w Europie. Nowy sekretarz stanu Kellog uchodzi właśnie w kołach politycznych za inspiratora, a właściwie i głównego wykonawcę posunięć polityki amerykańskiej na terenie europejskim. W szczególności grał on nadzwyczaj wybitną rolę na konferencji londyńskiej.

Główne znaczenie powołania Kelloga jednak ma leżeć w tem, że jest on zwolennikiem ścisłej współpracy anglo-amerykańskiej. Miałoby się to dokonać na zasadzie preponderancji rasy anglosaskiej w świecie. Niewątpliwie w Anglii jest zwrot dla takiej koncepcji. Obecny gabinet angielski niedwuznacznie wypowiedział się za zbliżeniem do Stanów Zjednoczonych.

Ustąpienie Hughesa, które ma też jeszcze jedną stronę, w danym przedmiocie charakterystyczną. Oto Hughes był stanowczym przeciwnikiem uznania Sowieków. Pod tym względem znalazł się w konflikcie z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Senatu amerykańskiego, senatorem Borahem, który wypowiada się od pewnego czasu za nawiązaniem stosunku z Rosją sow.

Stany Zjednoczone były przeciwnie ustrojowi sowieckiemu, ale nigdy Rosji. Ze względu na antagonizm do Japonii starały się one zawsze o przyjaźń rosyjską. Zapewne obecnie zostały zaniepokojone rokowaniami japońsko-sowieckimi i pogłosekami na temat współpracy a nawet sojuszu Rosji, Japonii i Chin i postanawiają temu przeciwdziałać przez zbliżenie się do Rosji, choćby sowieckiej.

## Utworzenie „Ententy bałtyckiej”.

„Danziger Neueste Nachrichten” przynosi artykuł w sprawie „ententy bałtyckiej”, której skład mają wejść Polska, Finlandja, Estonia, Łotwa i Litwa (?). W styczniu 1925 r. ma się odbyć w Helsińgorsie konferencja wymienio-

## Zaostrzenie sytuacji w Gdańsku.

GDĄŃSK, 14.I. (Pat.) Biuro Senatu W. M. Gdańska ogłasza następujący komunikat w sprawie poczty polskiej w Gdańsku: Wysoki Komisarz Ligi Narodów nadał Senatowi następujące oświadczenie polecająco: „Wobec ogłoszenia polecająco: „W piątek dnia 9 b. m. prosiłem polskiego przedstawiciela dyplomatycznego o poczynienie potrzebnych kroków dla przywrócenia status quo ante celem zapobieżenia ubolewania godnym wypadkom spowodowanym przez wywieszenie polskich skrzynek pocztowych na ulicach Gdańska. W poniedziałek dnia 11 b. m. zawiadomili polski przedstawiciel dyplomatyczny, że rząd jego nie jest w możności przychylić się do mojej prośby. Wobec tego zawiadomilem p. Strasburgera, że na wypadek, gdyby

nych państw, przezem celem bałtyckiej ententy byłaby obrona przed Rosją sowiecką.

Jest jawne, — pisze autor artykułu, — że niebezpieczeństwo sowieckie zagraża w większej mierze państwom bałtyckim niż Bałkanowi. Na Bałkanie sowiecy dążą do wywołania przewrotu wewnętrznych, państwem bałtyckim natomiast grożą bezpośrednio wojną. Próby stworzenia koalicji bałtyckiej sięgają 1919 r., ale skończyły się jedynie luźnym, raczej gospodarczej natury, zbliżeniem.

Obecnie sfera w Rawlu uczyniła znowu kwestję związku bałtyckiego aktualną, tembardziej ponieważ państwa bałtyckie zdają sobie sprawę, że nie mogą liczyć na pomoc Europy, znużonej niedawną wojną. Dowodem na to jest los Gruzji, której nikt nie podał dłoni.

Ententa bałtycka słaży po linii polityki Ligi Narodów a obrony cel sojuszu miałby raczej charakter „profylaktyczny”.

Konferencja bałtycka w Helsińgorsie budzi większe, niż zwykle, zainteresowanie tutejszych kół politycznych angielskich.

Sfery konserwatywne liczą się z możliwością zawarcia formalnego oświadczenia bałtyckiego, które niewątpliwie znalazłoby tu gorące poparcie, jako jedna więcej gwarancja utrzymania pokoju.

## Przegląd prasy.

Właściwym zagadnieniem, które ekscytuje obecnie prasę polską, jest sprawa Gdańska, to znaczy niesłychana propozycja W. Komisarza Mac Donella, aby Rząd polski usunął skrzynki pocztowe, będące przedmiotem zatargu. Sprawy tej, ze względu na jej doniosłość poświęcamy oddzielne miejsce w numerze dzisiejszym.

Ostatnie posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej w sprawie Województw Wschodnich znowu na porządek dzienny wysunęło zagadnienie wyjścia z tego nieznośnego położenia. Poświęca mu dłuższy artykuł „Echo Warsz.” nawołując do poznania „kresów”.

„Ziemie Wschodnie to rozległe tereny, administrowanie któremi jest bardzo trudne, to też do pracy na Kresach winni byli być powołani ludzie zdolni i pracowici, a którzy bronić interesów Kraju umieliby jednocześnie uzgodnić swoje postępowanie z warunkami lokalnymi, oraz wymogami i tradycjami tutejszej ludności, które należy poszanować.

W urzędach pozostaje na posadach znaczna ilość urzędników nie Polaków oraz Polaków o wątpliwym pochodzeniu polskim, z których wielu dawniej zapierało się swego pochodzenia polskiego, potem byli z przekonania ukrańcami, a dziś stali się Polakami.

Tego rodzaju element urzędniczy, co służy różnym bogom, należałoby niezwłocznie usunąć z urzędów kresowych, przenosząc w głąb Kraju. Kresy potrzebują ludzi pracy i idei”.

A tymczasem jest wręcz przeciwnie.

„Personel kancelaryjny w urzędach gminnych przeciętnie w 70% stanowi element nie polski, a bardzo często można napotkać urząd gminny, w którym niema ani jednego Polaka zatrudnionego”.

Tak samo mówiąc o właści-

rzęd jego nie mógł przychylić się do mojej prośby, będąc się szul zobowiązany zakomunikować Senatowi, aby na moje żądanie i na moją odpowiedzialność usunął skrzynki pocztowe z wyjątkiem skrzynki, umieszczonej na gmachu Polskiego Komisarza Generalnego która ze względu na eksterytorjalność nie może być naruszona. W sprawie tej odbyły się dalsze rokowania w dniu wczorajszym i dzisiejszym z p. Strasburgerem, z którym odnośnie do tej kwestji pozostają jeszcze w kontakcie. Zakomunikowano mi dalej, że polska delegacja przy Lidze Narodów w Genewie otrzymała polecenie przedstawienia polskiego punktu widzenia od generalnego sekretarza Ligi, z którym pozostaje obecnie w tej sprawie w kontakcie.

wych gospodarkach administracyjnych tych terenów nie bez słuszności pisze „Echo”.

Również należałoby nasze jednostki administracyjne, jakimi są Starostwa, zmniejszyć terytorjalnie, bo przecież niemożliwą jest rzecz, by Starosta w którego rękach skoncentrowana jest cała władza, a głównie bezpieczeństwo publiczne w powiecie, był w stanie ogarnąć należycie teren przeciętnie równający się 4000 kilometrom kwadratowym o zaludnieniu przekraczającym tysiąc ludności przy braku dróg, kolei i telefonów”.

Feljton „Gazety Warsz.” wytyka sławną „ideowość” naszych krzykaczy sejmowych w zestawieniu z faktami.

„Obniżenie działalności związku handlowego rolników polskich i Banku mechaników, zasilonego pieniędzmi uwiedzionych i oszukanych emigrantów polskich z Ameryki, ukazało nam znowu zamaskowaną ohydę działaczy orderowanych i opancerzonych nietyknością poselską. Z worków partyjnych, rzekomo napelnionych „ideami”, wylała one jako sztyla interesów osobistych. Pięście groźnie podnoszone w sejmie przeciwko „reakcji”, gardła szeroko rozwarły dla ryku na wyszukiwaczy ludu, noże błyskające przeciw nim w rękę jego obrońców—wszystkie te sztuki aktorstwa politycznego i społecznego za kulisami teatru dla łatwownych prostaków, okazują się przebraniem bezwstydnego egoizmu w strój i zbroję rycerską „bez trwogi i zmayı”. Te czyny występne, które w społeczeństwach z surowym prawodawstwem groziłyby szubienicą, u nas karane są tylko nagana opinii publicznej i szyderczymi wzmiankami w prasie. Okrutna twarz sprawiedliwości przy licytowaniu za nieopłacony podatek magната, lub sądnieniu byłego ministra za niekorzystną operację skarbową, wypogadza się pobłażliwością, lub martwieje w objętości, gdy chodzi o wykreślenie posta, lub protegowanego urzędnika. Rząd nieoparty ani na sejmie, ani na społeczeństwie, nie liczy się ani z pierwszym, ani z drugim, liczy się tylko z kombinacją stronniotw, udzielających mu poparcia. Dlatego jest srogim w stosunku do sił, od których nie zależy, a pobłażliwym w stosunku do tych, od których zależy”.

I wreszcie jedna aktualność: ustawa kwatunkowa, która, jak już ogólnie ustalono, należy do „baków”, jakie strzelić zdarza się każdemu, nawet sejmowi. Naprawić głupstwo to może jedynie senat, co i przez społeczeństwo i przez sam sejm będzie przyjęte z prawdziwą ulgą.

Ażaby jednak na tym interese i p. Grabski mógł coś utargować, projektuje się wzajemnie „kwatę” wprowadzić podatek budowlany. Projekt ten niektóre pisma przyjęły z oburzeniem Odpowiedz dając im „Rzeczpospolita”.

„Podatek budowlany będzie w Polsce bardzo popularny, ale pod warunkiem, by Rząd natychmiast rozpoczął akcję budowlaną na wielką skalę. Natomiast zbieranie podatku i odkładanie akcji budowlanej na czas późniejszy musiałoby istnieć wywołać jaknajsilniejszy opór społeczeństwa wszelkimi środkami, których się używa w państwie nowożytnym, konstytucyjnym i parlamentarnym celem wyrażenia Rządowi swego niezadowolonia i oburzenia”.

L—i.

# Kronika wileńska.

## Urzędowe.

— Ze zjazdu referentów odbudowy i daniny lasowej. W dniach 12 i 13 b. m. odbył się zjazd referentów odbudowy i daniny lasowej z okręgu wileńskiego. Powyższy zjazd otworzył w zastępstwie wojewody p. Rzawuski, wyjaśniając, że celem obecnego zjazdu jest między innymi uzgodnienie działalności poszczególnych starostw. W pierwszym dniu posiedzenia poszczególni referenci zdali sprawozdanie ze swej działalności, z którego wynika, że dotychczas nasze powiaty wpłaciły 40%—50% daniny lasowej, jedynie powiat Duniłowicki najwięcej zniszczony przez wojnę światową wpłacił mniej daniny lasowej. Następnie postanowiono jeszcze w styczniu r. b. rozelać nakazy płatnicze II-iej raty daniny lasowej. Zgodzono się na wymiary daniny w naturze skuteczniane mają być zgodnie z potrzebami danej miejscowości w zakresie odbudowy miejsc zniszczonych, dalej postanowiono stosować rygoru w wypadkach niepłatności, zaś w razie oporu, ze strony płatnika, stosowane będą (zgodnie z ustawą) rygoru włącznie do aresztu. W razie oddania obiektów lesnych rządowi zgodnie z art. 8 ustawy postanowiono czynić starania aby nie wyznaczać przetargów, a starać się o pozostawienie lasu przy właścicielu. Następnie ustalono, że wobec bardzo małych kredytów w porównaniu z faktycznym zapotrzebowaniem powinien być wydawany na ten cel materiał drzewny z lasów obciążonych daniną, zaś z rządowych lasów należy wydawać materiał w tych miejscowościach w których niema obiektów prawnych. (s)

## Z miasta.

— Tanie kuchnie miejskie. Dawne kuchnie metodystów przeniesione z gmachu hotelu Europejskiego do murów po-Franciszkańskich, wobec wzrastającego zapotrzebowania, zwiększają ilość wydawanych obiadów dla inteligencji i t. zw. „porcji” dla bezrobotnych. Kuchnie te pierwotnie subsydjowane przez Magistrat prowadzone są obecnie przez grono osób z p. prezydentem Łokuciewskim na czele, na zasadach samowystarczalności.

Kuchnia dla inteligencji wydaje obecnie około 250 obiadów, składających się z 2 dań w cenie 50 gr., kuchnia zaś dla bezrobotnych około 300 „porcji” po 10 i 5 gr.

Kartki na bezpłatne porcje po uprzednim sprawdzeniu założeń patenta wydaje T wo św. Wincentego a Paulo. (m)

— Sprawa odzyskania kościoła Franciszkańskiego. W dn. 12 stycznia odbyło się zebranie komitetu odzyskania kościoła Franciszkańskiego. Obecnych było 21 członków.

Zebranie sagali prezes komitetu p. M. Engiel, proponując zaprosić na sekretarza p. J. Majewskiego.

Następnie p. Engiel złożył sprawozdanie z działalności komitetu, zaznaczając, że nie było potrzeby wcześniejszego zwoływania komitetu, ponieważ ta sprawa jest ściśle związana z oswobodzeniem murów po-Bazylijskich, które pod względem prawnym nie daje się tak łatwo urzeczywistnić. W końcu grudnia r. z. ta sprawa była poruszana na Radzie miejskiej, na której p. W. Studnicki postawił konkretny wniosek wybrania komisji z grona radnych, w skład której zostali wybrani: dr. Węglowski, mec. Engiel i dyrektor Studnicki. Wspomniana komisja postawiła sobie za zadanie powiększyć swój skład przez dokończenie członków z istniejącego już komitetu obywatelskiego odzyskania kościoła Franciszkańskiego, jak również wybitnych osób z poza komitetu, a mianowicie ks. ks. biskupów J. E. Michalkiewicza i Bandurskiego, aby w tak powiększonym składzie rozpocząć akcję szybszego działania.

Pozatem p. Studnicki złożył treściwy referat o tem, co było zrobione dotychczas w tej sprawie i że jest nadzieja zajęcia (na razie częściowo) murów po-Bazylijskich i radził skoordynować współ-

na akcję komisji Rady miejskiej z komitetem obywatelskim o odzyskanie kościoła Franciszkańskiego, aby tak wspólnymi siłami zająć się wyszukiwaniem odpowiednich lokali dla lokatorów i instytucji rosyjskich czy też „białoruskich”, mieszczących się w murach po-Bazylijskich.

P. Majewski wspominał o tem, iż w eserwcu roku zeszłego komitet wydelegował do Magistratu delegację z memorjałem, opatrzonym kilkoma tysiącami podpisów, domagającym się zwrotu kościoła Franciszkańskiego i należących do tegoż obiektów.

P. Kowalewski proponował wysłanie nowej delegacji w celu wszczęcia dalszych starań w Magistracie i wobec innych czynników miarodajnych.

P. Engiel zaproponował powołać trzech członków delegacji przez aklamację i w ten sposób skład delegacji weszli: gwardjan ojców Franciszkańskich O. Czyż, p. Jerzy Kowalewski i inż. Aleksander Skwarzewski.

Wzmocniona delegacja ma być w ścisłym kontakcie z prezydium komitetu i komisją Rady miejskiej w celu skuteczniego działania w tej sprawie.

P. Skwarzewski tłumaczył jak obrona konsystorza prawosławnego stara się przewlekać sprawę i mówił o działalności w tym kierunku adw. Wróblewskiego.

P. Ostrejko zaproponował wybranie komisji do omyslenia sposobu gromadzenia funduszy na potrzeby odzyskania kościoła, jednakże wskutek późniejszej pory i rozbieżności zdań wśród obranych, ten punkt został odłożony do następnego zebrania, poczem posiedzenie zostało zamknięte. (l)

## Nieostemplowane mięso.

Wileńskie władze weterynaryjne skonstratowały, że mięso przewożone z poszczególnych powiatów województwa nowogródzkiego przez handlarzy do Wilna najczęściej nie jest stemplowane, a handlarze nigdy nie posiadają formalnych zaświadczeń wymaganych przy kontroli mięsa. Tak np. w dniu 13 b. m. władze nasze skonstatowały, że mięso przywiezione z Ejsyszyn i ostemplowane przez tamtejszy urząd weterynaryjny było wagrówate, a trzeba zaznaczyć, że z takich miejsc województwa nowogródzkiego jak Woronowo, Ejsyszynki, Wasiliszki etc. przywożonych jest do Wilna tysiące kilogramów mięsa. (s)

— Składanie deklaracji mieszkaniczych. Dziś 15 b. m. upływa termin składania deklaracji mieszkaniczych w Izbie Skarbowej przy W. Pohulance. Kto dotychczas tego nie uczynił może to jeszcze dziś uczynić osobiście lub przez pocztę listem poleconym. Ponieważ nie wykluczone jest przedłużenie terminu wszyscy, którzy nie zdążą złożyć deklaracji dziś, mogą to jeszcze czynić w dniach następnych.

— Stan ochron w Wileńszczyźnie. Obecnie w Wileńszczyźnie jest subsydjowanych przez Rząd ochron dla dzieci polskich 22, w których ogółem znajduje się 2067 dzieci maletnich, oprócz tego rząd subsydjuje: dwie ochrony rosyjskie z 74 dziećmi, jedną białoruską, jedną ewangelicką i catering żydowski z 345 dziećmi. Zaś litewskich ochron subsydjowanych przez rząd jest dziewięć z ilością 500 dzieci. Zaznaczyć trzeba, iż w litewskich ochronach znajduje się co najmniej 25% dzieci przysyłanych do nas z Litwy Kowieńskiej. Litwini wileńscy starają się obecnie dla nich o obywatelstwo polskie. (s)

— Z Komitetu do walki z lichwą. W dniu 15 b. m. o godz. 6 tej odbędzie się posiedzenie Komitetu branży manufakturalnej, zaś o godz. 20-iej w tymże dniu posiedzenie komisji mączno piekarskiej Obywatelskiego Komitetu do walki z lichwą. (s)

## Sprawy miejskie.

— Elektrownia miejska. Trapiąca od dłuższego czasu mieszkańców Wilna plaga gaśnięcia, w najnieodpowiedniejszej zazwyczaj chwili, światła elektrycznej, w najbliższych dniach już zostanie zażegnana, gdyż w końcu tego tygodnia, zostaje uruchomiony dłu-

go oczekiwany motor „Diesla”.— Z tego też powodu stosowane dotychczas ograniczenia w oświetleniu miasta, z początkiem przyszłego tygodnia, zostaną skasowane.

Wobec jednak stale wzrastającego zapotrzebowania na energię elektryczną Magistrat postanowił wnieść do budżetu sumę 400,000 zł. w wydatkach, na zakup i budowę turbiny, która umożliwiłaby przejście na prąd zmienny i tym samym całkowicie zaspokoili zapotrzebowanie miasta. (m)

— Zamknięcie kasowe. Urząd wojewódzki przesłał w tych dniach do magistratu pismo z prośbą o nadesłanie zamknięcia kasowego magistratu m. Wilna na dzień 1 stycznia 1925 r.

## Sprawy samorządowe.

— Posiedzenie wydziału powiatu wileńsko-trockiego. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie wydziału powiatu wileńsko-trockiego, obejmujące pomiędzy innymi sprawy następujące: Sprawa szpitala w Szumsku (sprawozdanie komisji o przyjęciu, dalsze prowadzenie szpitala, podania o posady lekarzy i personelu) Sprawa kupna domu dla sejmiku. Sprawa pomocy siewnej. Sprawa ochrony w Czarnym Borze.

— Na zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych w Warszawie. Prezydium Zjazdów Samorządu Ziemińskiego zwołuje w Warszawie doroczny zjazd przedstawicieli Sejmików powiatowych w dniu 2 i 3 lutego r. b.

Prezydium Zjazdu zwróciło się z prośbą o wybory przedstawicieli Wileńszczyzny na zjazd, o ile te jeszcze nie zostały dokonane. Porządek obrad zjazdu, obejmujący następujące sprawy: 1) Sprawozdanie prezydium zjazdu Samorządu Ziemińskiego, 2) Zagadnienie nadzoru nad działalnością związków samorządowych, 3) Projekt utworzenia państwowej Rady Samorządowej, 4) Sprawy organizacyjne. (x)

## Sprawy szkolne.

— Doksztalcanie dorosłych i młodzieży. W tych dniach referat oświaty pozaszkolnej Inspektoratu szkół powszechnych na m. Wilno rozpoczął prace nad przeprowadzeniem ankiety na terenie Wilna, w celu zdobycia danych o ilości potrzebnych szkół i kursów dokształcających dla młodzieży i dorosłych. (m)

— O wyjaśnienie interpelacji. Inspektoraty szkół powszechnych na całym obszarze Wileńszczyzny otrzymały za pośrednictwem min. ośw. odpisy interpelacji do p. prezesa rady ministrów z dn. 4 ub. m. posłów klubu białoruskiego, podpisanej między innymi przez posłów Łancuckiego i Królikowskiego w sprawie rzekomego przesładowania i zamykania białoruskich szkół powszechnych, w celu wyświeślenia stanu faktycznego. (m)

— Ankieta o alkoholizmie wśród dzieci. Z inicjatywy naczelnego lekarza szkół powszechnych m. Wilna, za przykładem Warszawy, przeprowadza się przy współdziałaniu Inspektoratu szkół powszechnych, ankieta o alkoholizmie wśród dzieci. Z już otrzymanych danych widać że nierazkami są wypadki odurzenia alkoholem u dzieci już w wieku lat 7 do 9. Ostateczny termin ankiety upływa 15 stycznia. (m)

## Sprawy kolejowe.

— Polsko-sewlecka umowa kolejowa. W Warszawie odbywa się konferencja przedstawicieli kolei polskich i kolei sewleckich. Jest ona dalszym ciągiem konferencji rozpoczętej w Zdobnowie. Konferencja dotyczy spraw ruchu granicznego towarowego i pasażerskiego konferencja potrwa do końca b. tygodnia.

— Rezultaty konferencji w Lublinie. Na konferencji kolejowej w Lublinie postanowiono wprowadzić stałą komunikację tak zw. pociągów towarowych pospiesznych z bezpośrednimi ładunkami.

Wprowadzenie takich pociągów da możliwość przesyłania towarów, oraz uchroni sferę ku pieckie od strat przy ładunkach szybko psujących się.

— Bilety a kilometry. Ministerstwo kolei na skutek szeregu reklamacyj poleciło dyrekcjom kolejowym, uwidocznienie faktycznej długości kilometrowej taryfowej a nie technicznej, a to celem

osiągnięcia właściwej należności za bilety.

— Teatr kolejowy w Wilnie. Dzisiaj przyjeżdża do Wilna teatr kolejowy (amatorski) „Ogniska” w Łapach i da w Wilnie (w Ognisku) dwa przedstawienia „Betleem Polskie”.

Ostatnio, sztuka ta grana była przez kolejarzy w Łapach, w obecności p. ministra kolei Tyszk.

## Odczyty.

— Z Ligi morskiej i rzecznej. Oddział wileńskiej ligi morskiej i rzecznej urzędu w dniu 20 b. m. w sali kasyna garnizonowego odczyt informacyjny dla szerokiego ogółu na temat: „Podróż O. R. P. na wody morza Śródziemnego”. W roli prelegenta wystąpi bawiaący obecnie na urlopie w Wilnie komandor porucznik Mieczysław Burehardt. (x)

## Z życia stowarzyszeń.

— Stowarzyszenie Lekarzy Polaków. Zebranie Stowarzyszenia odbędzie się nieodwołalnie (jako w drugim terminie) w piątek, 16 b. m. o godz. 19 m. 30 (7 m. 30) w lokalu wojewódzkiego urzędu zdrowia — M. Magdaleny 2.

Zarząd Stowarzyszenia prosi członków ze względu na szereg spraw pierwszorzędnej wagi, zwłaszcza ustalenia listy kandydatów do Rady Izby Lekarskiej z ramienia Stowarzyszenia, o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

— Naukowa organizacja pracy. Z Koła naukowej organizacji pracy komunikują nam:

Nowoczesne zasady organizacji pracy zastosowane w Ameryce, tak w przemyśle, jak i w urzędach państwowych i samorządowych dały doniosłe wyniki pod względem zmniejszenia nieprodukcyjnej zużycie pracy ludzkiej, tego głównego czynnika rozwoju ekonomicznego i kulturalnego—narodów.

Państwa europejskie w ślad za Ameryką zapoczątkowały energiczne zastosowanie naukowych zasad organizacji pracy u siebie, upatrując w tem jedyny środek do zwiększenia wytwórczości i pokrycia strat spowodowanych przez wojnę.

Polska pod względem wydajności swej pracy pozostaje daleko poza państwami europejskimi: nasze towary są droższe od zagranicznych, nasze koleje — mają najdroższą taryfę, nasze urzędy państwowe i samorządowe funkcjonują przy nadmiernej ilości pracowników, a to z powodu tego, że nie umiemy oszczędzać pracy, bo pracujemy bez racjonalnego systemu.

Bez niezwłocznego usunięcia nieprodukcyjnego szafowania pracą nie tylko nie możemy spodziewać się podniesienia dobrobytu, lecz możemy stracić naszą niepodległość ekonomiczną. Tylko pracą wydajną, pracą zorganizowaną na zasadach nowoczesnych, możemy osiągnąć naprawę bytu.

W grudniu roku ubiegłego odbył się w Warszawie I-szy Wesech-polski Zjazd Naukowej Organizacji Pracy, sprawozdanie z tego zjazdu będzie ogłoszone na 2-ch posiedzeniach w Stowarzyszeniu Techników (Wileńska Nr. 33).

Uprasza się o przyjęcie udziału w tych posiedzeniach nie tylko członków Stowarzyszenia, lecz i wszystkich interesujących się zagadnieniami i wynikami naukowej organizacji pracy zbiorowej i żyjących współdziałać w zastosowaniu u nas zasad tej organizacji.

Na pierwszym posiedzeniu, które odbędzie się 16-go stycznia o godzinie 8-ej będą ogłoszone przez P.P. inżynierów S. Wirkutowicza i W. Niedzięwicza, jako sprawozdanie ze Zjazdu referaty treści następujące:

1) Ogólne sprawozdanie ze Zjazdu. 2) Ogólne zasady naukowej organizacji pracy i jej rozwój. 3) Wyniki naukowej organizacji pracy w przemyśle amerykańskim. 4) Organizacja pracy w rolnictwie, budownictwie, cukrownictwie i harmonizacja zespołu maszyn.

Na drugim posiedzeniu wyznaczonym na 23 go stycznia w siedzibie Stowarzyszenia Techników—Wileńska 33, o godzinie 8-ej wieczorem będą ogłoszone referaty: 1) Organizacja pracy w urzędach państwowych. 2) Organizacja badań psychotechnicznych przy wy-

borze zawodu. 3) Sprawa wykształcenia i szkolenia zawodowego.

## Sądy.

— Eksmisja związków zawodowych. W dn. 13 stycznia ogłoszona została decyzja Sądu Okręgowego w Wilnie w sprawie z powództwa Prokuratury Generalnej o eksmisji związków zawodowych klasowych z domu b. gubernatorskiego przy ul. Żeligowskiego № 4. Sąd postanowił związki z należąco do nich osobami wyeksmitować.

Prokuratura Generalna osiągnęła ten wyrok z wielkim trudem z powodu wykrętów związków klasowych. Tak np. nawet pozwania do sądu nie można było skierować do centrali tych związków w Warszawie. (l)

## Dobroczynność.

— Schronienie nieuleczalnie chorych. Szanownym Panom Urzędnikom Izby Skarbowej i przeznaczeniu Panu Romanowi Mejerowi za stałą pamięć i za ofiarowane 100 złotych, składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Opiekun Schroniska

Ks. A. Czerniawski.

## Sport.

— Związek dziennikarzy sportowych. Władom został złożony do zatwierdzenia statut nowopowstałego w Wilnie Związku Dziennikarzy Sportowych. (8)

## Zabawy.

— VI-ty Doroczny Bał Bratniej Pomocy. Jak się dowiadujemy zwyciężając ubiegłych w dniu 7.II r. b. odbędzie się VI-ty Doroczny Bał Bratniej Pomocy Polsk. Akadem. U. S. B. w salach Reprezentacyjnych Pałacu Rplitej.

— Doroczny „Bał Medyków” w r. b. odbędzie się dn. 18.I w salach „Apollo” (Dąbrowskiego 5). Protektorat nad bałem łaskawie objął J. M. Rektor U.S.B. Władysław Dżewicki. Obowiązki gospodyn honorowych raczyli przyjąć pp.: dr-wa Abramowiczowa, dr-wa Bęgińska, dr-wa Bądryńska, plk-wa Bohuszewiczowa, dr-wa Borowska, prof. Burdzinska, dr-wa Czarnecka, dr-wa Erdmanowa, dr. Erdmanowa, dr. Hurynowiczowa, dr-wa Jaktubowska, dr. Jankowska, prof. Januszkiewiczowa, prof. Jasińska, dr-wa Klemczyńska, prof. Kreszewska, dr. Kuciewiczówna, dr-wa Mahrburgowa, dr-wa Maniewiczowa, dr-wa Mańkowska, prof. Michejdźna, prof. Mikulski, dr. Milewska, dr. Maraszewska, prof. Muszyńska, dr. Niepokojczyńska, prof. Opoczyńska, plk-wa Ordyłowska, prof. Ortowska, prof. Patkowska, prof. Reichnerowa, dr-wa Rudzińska, dr-wa Safarowiczowa, dr-wa Siedlecka, prof. Schilling-Sielgalewiczowa, dr. Stawiarska, prof. Szymańska, dr-wa Świeżyńska, dr-wa Tymiańska, dr. Wasilewska, prof. Wilczyńska, prof. Władyszkowa i prof. Ziemska.

Zaproszenia można uzyskać u Pp. Gospodyni i studentów medycyny U.S.B.

## Wielka księżna i chłopiec hotelowy.

— Wielka księżna i chłopiec hotelowy. Dziś Teatr Polski wystawia premierę pod powyższym tytułem. Premiera ta jest sensacją, gdyż Swoj wzięł na temat do swej wesołej groteski życie rodziny cesarskiej rosyjskiej na emigracji. Rzecz dzieje się w Sawajnarji i Paryżu. Oprócz najlepszych sił naszego zespołu (pp. Grabowska i Wywicz — role tytułowe), specjalnie w drugim akcie, przedstawiającym jeden z kabaretów paryskich, występuje p. Jaro-zewska, jako kabaretowa śpiewaczka. Kabaret będzie uromaienony koncertem mandolinistów, oraz produkcjami baletu.

## Z operetki „Karnawał królewski”

cieszy się powodzeniem zupełnym; na drugim przedstawieniu, które reżyser M. Dowmunt uromaioli tyłoma efektami, zabrakło biletów. Dziś i jutro w dalszym ciągu „Karnawał królewski”, z pp. W. Kawecką (śpiew i gwizd), Stawinską (bajeczne produkcje taneczne), Sempolińskim i Marjańskim w rolach głównych, w Teatrze Polskim zaś niemiernie „Damy i huzary”.

— Peranek operowy. Po przerwie światecznej w Teatrze Polskim od niedzieli najbliższej znnowu o godz. 12-iej w poł. odbywać się będą poranki operowe. Udział biorą: Marja de Carmarie, Radzi-sław Peter i Konstanty Krugłowki.

## Ze świata.

### Złotodajne karpie.

Pewna pani mieszkająca w Warszawie znalazła w żółdaku kupionego karpia złotą dziesięciurublowkę. Gdy powiedziała o tem sprzedawcy, ten zajął się zbada-niem tego zjawiska i coż się okazało?

Otóż właściciel majątku i jeziora, z którego ów karpie zakupił na lat kilka wszystkie ryby, skrzętnie zbierał w czasie wojny złote monety. Podczas najścia bolszewików na padnięty przez nich, nie widząc ratunku, rzucił do jeziora skórzany worek ze złotem. Po odpardciu bolszewików, zajął się odszukaniem swego sarnu, ale bezskutecznie.

Widocznie skórzany worek zgniał a młoto, polykane przez karpia, dostaje się do rąk szczęśliwców.

Przypomina się tu podobna historia z pierścieniem markizy Pompadour, która podczas zabawy w parku Wersalskim rzuciła go do stawu. Dobbijając się o względy pięknej władcy Francji młodzież dworska skoczyła do wody, — ale niestety, — pierścienie pozostał na dnie stawu i dopiero po sta trzdziestu latach znalazł się w żołądku karpia, złowionego

w stawie Wersalskim na stół cesarzowej Eugenji.

**Jak w kinematografie.**  
Z Londynu donoszą, że przed kilku dniami trzech złoczyńców dokonało śmiałej kradzieży z włamaniem w sklepie pawnego jubilera, położonym w dzielnicy Erixton.

Kradzież tę spoprzedano dość wczesnie, tak, że policja mogła natychmiast rozpocząć pościg za złodziejami. W pościgu wzięto udział przeszło stu policyjantów, którzy

częścią pilnowali ulie, a częścią udali się na dachy, po których złodzieje uciekali.

Po pewnym czasie udało się policyjantom odkryć włamywaczy, którzy zasypali ich gradem kamieni, jakie mieli przy sobie. Wreszcie jeden z uciekających najniebezpieczniej na terenie osłablił od deszczu dachów, pozostał w tyłu. W chwili, gdy już chwycić go miał najbliższy znajdujący się policyjant, szarytka i omtała nią głowę tego policyjanta.

Manewr taki wstrzymał nieco pościg i to tem więcej, ponieważ skradzionych klejnotów i biżuterji. Skorzystali z tego złodzieje i oddalili się od ścigających policyjantów tak daleko, że tylko jeden z nich został ujęty.

Pomimo, że policyjanci zrewidowali podejrzone domy od góry do dołu, nie udało się im odszukać dwóch pozostałych złodziei, znikli oni bez śladu, natrafivszy podczas

ucieczki, prawdopodobnie, na mieszkanie współników, którym udało się schować ich w miejscu bezpiecznym.

Kolosalne tłumy publiczności przypatrzywały się temu pościgowi, odbywajacemu się w warunkach bardzo niebezpiecznych dla ściganych i ścigających, z których jednak żaden nie spadł na ziemię.

**CZYTAJJCIE**

**„Głos Wileński“**

**KINO „HELIOS“**

**Dziesięcioro Przykazań**

Gigantyczna atrakcja wszechświatowa. Film potęgi i miłosierdzia Stwórcy wszechświata. Film w którym dla sztuki, dla piękna, dla ludzkości uczyniono wszystko co było w mocy człowieka. Film realizacja, którego kosztowała miljardy. Uważa się za jeden z największych dzieł sztuki. W którym ujęte zostały niektóre momenty biblijne. Początek o. g. 4.

**KINO „PIKADILLY“**

**Zarząd Stowarzyszenia Właścieli Nieruchomości m. Wilna**

podaje do wiadomości wszystkich właścicieli realności, iż dn. 22 go stycznia b. r. przy ul. Zawalnej Nr. 1 m. 2 odbędzie się **walne zebranie o godz. 5 wiecz.** w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odkłada się na g. 6 tegoż dnia, które będzie prawomocnym niezależnie od ilości zebranych osób. Uprasza się o jaknajwcześniejsze stawienie na zebranie. 608—1

**Pracownia ślusarsko-mechaniczna i elektrotechniczna**

**J. Maciejewskiego**

Wilno, Szeptyckiego Nr. 10. Wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki, ślusarstwa, blacharstwa i robót kowalsko-budowlanych. **Wykonanie akuradne, szybko, po cenach konkurencyjnych.** 793

**Ogłoszenie.**

Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńskiego niniejszem ogłasza przetarg na budowę Urzędu gminy Olkiewickiej w m. Olkiewickach na dzień 22 stycznia r. b. Projekt i kosztorys można oglądać w dziale drogowo-budowlanym Wydziału Powiatowego Wileńskiego 12, o godz. 11. Do oferty należy dołączyć kwit kasy Wydziału o wpłaceniu wadium w wysokości 2%, od zaoferowanej sumy. Oferty należy nadsyłać w zapieczętowanych kopertach do dn. 22 stycznia g. 10 rano. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru niezależnie od zaoferowanej sumy. 764—1  
(—) Podpis nieczytelny  
Przewodniczący Wydziału Starosta.  
Wilno, 14.I.—1925 r.

**Sprzedam**

tanio, jeżeli natychmiast i w jednym ręce: powóz (brek) na gumow. kołach, saneczki jedn. wyjazd, drab-szak i uprząż angielską na jednego konia. Wileńska 17 m. 9. 607—1

**MALARZ**

**POKOJOWY i SYLDÓW**

**W. WOŹNICKI**

Wilno, Wileńska Nr. 17 przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa i sztylów wchodzące.

**KAFLE**

**Two Przem.-Handl. „OSKARD“**

w Warszawie, ul. Hortensja 3. Oferty na żądanie. 83—0

**Bieliznę do prania**

przyjmując prania przy zakładzie K. X. Selezjanów, „Dom Serca Jezusowego“ ul. Dobrej Rady 22.—Łaska-we zgłoszenia prosimy skierować pocztówką lub telefonem Nr. 232. Wysyłka się osobę do podjęcia i odstawienia bielizny. 2

**K. DĄBROWSKA**

**FORTEPIANY, PIANINA**

UL. NIEMIECKA 3, m. 6. 179—0

**INŻYNIER-ROLNICTWA**

lat 45, rel. rz. kat. przyjmie administrację większych dóbr. Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Łask. zgłoszenia proszę skierować pod: „Inżynier rolniczy“ do biura ogłoszeń T. A. „REKLAMA POLSKA“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. 2061—0

**DZIS JEDYNY CUDO-FILM ŚWIATA**

**Polski Skład Szkła Okiennego**

**W. Woźnicki**

**SPRZEDAŻ SZKŁA**

PRZYJMUJE wszelkie zamówienia miejscowe. WYKONYWA roboty szklarskie z własnego, lub powierzzonego szkła, na miejscu w Składzie, na mieście i na prowincji.

Przy składzie stale są szklarze. Dostawa okien inspektowych lub szkła inspektowego.

Przy zamówieniach proszę się zwracać bezpośrednio do Składu, Wileńska 17) (w podwórzu). 605—9



**PRZEDSTAWICIELSTWO NA WILEŃSZCZYNĘ**

wszczęświatowo znanej fabryki maszyn do szycia

**G. M. PFAFF**

otrzymano nowy transport maszyn Ceny fabryczne. Wilno, Trocka 20. E. Wollner 3—552

**Oszczędni mogą mieć**

rzetelnie zreperowane rozm. konstr. ZEGARKI lub nabyć nowe dowojennej jakości u byłego majstra znanej firmy 582—8

**PAWŁA BURE**

W. JUREWICZA OSTROBRANSKA 13 (koło kościoła Ostrobramsk.) CENY DOSTĘPNE.

**Ogłoszenie.**

Do Rejestru Handlowego, Dział B. Sądu Okr. w Wilnie w dniu 28-go listopada 1924 roku pod Nr. 29 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy spółka Akcyjna“. Otwarto drugi Oddział Miejski w Wilnie przy zbiegu ulic Stawackiego i Kijowskiej. Zamknięto agenturę w Staro-Swięcicach. Przeniesiono pierwszy Oddział miejski w Wilnie z ulicy Wielkiej 73 na ulicę Wielką 66. Kapitał zakładowy Banku wynosi 500.000.000 mk. i dzieli się na 100.000 akcji po 5.000 mk. każda. Połowa akcji imienna a połowa na okaziciela (50%). Członkami Zarządu są: 1) Antoni Jankowski zaut. św. „Jerzsi 3. 2) Dyonizy Rozwadowski ul. Mickiewicza Nr. 7, 3) Izjder Ciecierski ul. Montwiłłowska 12 4) Władysław Kozieł-Poklewski ul. Mickiewicza Nr. 20 hotel St. Georges. 5) Ludwik Maculewicz ulica W. Pohlanka Nr. 31, wszyscy w Wilnie zamieszkałi. Członkami Dyrekcji są: Antoni Jankowski — prezes, Dyonizy Rozwadowski i Ludwik Maculewicz — sekretarze. Dyrektor Oddziału Banku w Warszawie Józef Mizeyko i wice-Dyrektor Włodzimierz Ligoński zam. w Warszawie: 1) ul. Koszykowa Nr. 53 i 2) ul. Piękna Nr. 28, uzyskali prawo podpisu za Centralę i wszystkie oddziały Banku. Wobec zamknięcia oddziału w Staro-Swięcicach Stanisław Zawadzki nie podpisuje za ten Oddział. Na miejsce Władysława Gumowskiego dyrektorem Oddziału I-go miejskiego w Wilnie, jest Wiktor Werakso z prawem podpisu za Centralę i wszystkie oddziały. Dyrektorem II-go oddziału miejskiego z prawem podpisu za centralę i wszystkie oddziały jest Jan Marjan Luczowski, Ludwik Maculewicz przesłał być sekretarzem generalnym. Prokurent centrali Władysław Szemiako przeniesiony z I-go oddziału miejskiego do Wilna, z prawem podpisu za centralę i wszystkie oddziały. Prokurentem centrali z prawem podpisu za centralę mianowany Zygmunt Kierowicz, zam. w Wilnie ulica W. Pohlanka Nr. 28. Ludwik Bejdel prokurent I-go oddziału przeniesiony do centrali z prawem podpisu za Centralę i wszystkie oddziały. Prokurentami I-go oddziału z prawem podpisu są takowy mianowani: Włodzimierz Cukanow ul. Stara Nr. 16 i Wincenty Sokolowski ul. Mostowa Nr. 5, obaj w Wilnie zamieszkałi. Joanna Krynicka zwolniona ze stanowiska prokurenta. Prokurent oddziału w Grodnie Włodzimierz Cukanow przeniesiony do Centrali. Prokurentem II-go oddziału miejskiego mianowany Konstanty Gradowski, Prokurentami oddziału w Głębokiem z prawem podpisu za ten oddział mianowani: August Kwinto i Edward Krukowski. Paweł Korzeniowski zwolniony ze stanowiska prokurenta. 888

**Ogłoszenie.**

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13-go listopada 1924 roku pod Nr. 200 wciągnięto:

R. H. B. 1—200. Firma: „Wileńskie Towarzystwo Handlowe „Palatine“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot — handel wszelkimi i towarami i artykułami, a w szczególności prowadzenie sklepu kolonialno gastronomicznego. Siedziba Wilno, ul. Wileńska Nr. 23. Spółka istnieje od 28 listopada 1923 r. Odpowiedzialność członków tyśięćkrotna w stosunku do posiadanych udziałów. Kapitał zakładowy spółki 5.000.000 mk. p. podzielony na 5000 udziałów po 1000 mk. każdy, wpłacony całkowicie, przyczem posiadają udziały: Henryk Niewolkiewicz 505, Janusz Piotrowski 700, Stanisław Wojciechowski 705, Adolf Babiński 370, Stanisław Doboszyński 865, Józef Godlewski 440, Aleksander Folejewski 1030, Roman Tórczyński 50 i Jadwiga Wagnerowa 335. Zarząd spółki stanowią: Józef Godlewski, prezes i Adolf Babiński członek. Wszelkie akta notarialne, hipoteczne i inne, umowy, pełnomocnictwa, czeki, weksle i zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez dwóch członków Zarządu. Rada Nadzorcza składa się z pięciu osób, a mianowicie: Janusza Piotrowskiego, Stanisława Wojciechowskiego, Stanisława Doboszyńskiego, Aleksandra Folejewskiego i Romana Tórczyńskiego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na czas nieograniczony przed Józefem Siewiorkiem, notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Wileńskiego Sądu Okręgowego w dniu 28-go listopada 1923 roku na mocy akta wciągniętego do repertorium pod Nr 9060. 697

**Ogłoszenie.**

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15-go grudnia 1924 r. pod Nr. 206 wciągnięto:

R. H. B. 1—206. Firma: „Dom Handlowy „Kresowiec“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Przedmiot — prowadzenie wszelkiego rodzaju handlu, zwłaszcza produktami rolnictwa. Siedziba Wilno, ul. Gdańska Nr. 1. Data rozpoczęcia działalności 4-go lutego 1922 r. Kapitał zakładowy spółki 6000 zł. podzielony na 6 równych i niepodzielnych udziałów po 1000 zł. każdy, przyczem po 2 udziały posiadała spółnicę: 1) Aleksander Bajdalinow, 2) Ryszard Mikucki i 3) Kasimierz Widawski. Zarząd spółki stanowią wszyscy trzej spółnicy: Aleksander Bajdalinow, Kasimierz Widawski i Ryszard Mikucki. Weksle, obligi, inne zobowiązania dłużnicze, wszelkie umowy, pełnomocnictwa, czeki, akty notarialne i hipoteczne winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez 2-ech członków Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktów zeznanych: w dniu 31 lipca 1923 r. Nr. 6741 przed Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Wileńskiego Sądu Okręgowego, Józefem Siewiorkiem i w dniu 9-go grudnia 1924 r. Nr. 6668 przed takimiż Notariuszem Janem Buyko na czas nieograniczony. 946

**Ogłoszenie.**

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13-go grudnia 1924 roku pod Nr. 1799 wciągnięto:

R. H. A. 1—1799. Firma: „Gurwicz Gita“. Siedziba w Wilnie ulica Trocka Nr. 16. Przedmiot — sklep galanterji. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Gurwicz Gita zam. tamże. 901

**Ogłoszenie.**

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dn. 13-go grudnia 1924 r. pod Nr. 1800 wciągnięto:

R. H. A. 1—1800. Firma: „Ginsberg Mendel“. Siedziba w Wilnie ul. Wileńska Nr. 47. Przedmiot — sprzedaż chleba i bułek. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Ginsberg Mendel zam. tamże. 900

**Obwieszczenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitars, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Sw. Michałskiej № 8, zgodnie z artykułem 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 16 stycznia 1925 r., o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr. 46, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Moteka Płużnika, składającego się z umeblowania, urządzenia sklepowego i towarów, oszacowanego na sumę 22.434 gr.—.

Komornik Sądowy

(—) A. SITARSZ

**Dr. B. SZYR WINDT**

Choroby skórne, weneryczne i moczołkowe. Wielka 19. od 10—1 i od 4—7. 338 391

**Dr. Sz. Beransztejn**

Choroby skórne, weneryczne i moczołkowe. Przyjmuje 9—1 pp. i 4—9 w. ul. Mickiewicza 28—5. 701—0

**Doktor D. ZELDOWICZ**

chor. weneryczne, moczołkowe i skórne od 10—1 i od 5—8 wiecz. 13

**KOBIETA-LEKARZ Dr. Zofia ZELDOWICZ**

chor. weneryczne i kobiece prz. 9—10 i 12—5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol“. 438

**Dr. Blumowicz**

choroby weneryczne i skórne. ul. Wielka 21. 9—113—6. 551 W. Z. P. 63.

**Dr. Leon Ginsberg**

Choroby weneryczne, skórne, ul. Trocka 3: róg Wileńskiej. od 8 1/2 do 1 i 4—7. 29 347

**PRACOWNIA Zębów sztucznych L. MINKIER**

ul. Wileńska 21.

**Dr. P. POPILSKI**

Choroby skórne i weneryczne. W. Pohlanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 3—7. 34

**Dr. MEDYCYNY E. Suszyński**

choroby weneryczne i skórne, ul. Mickiewicza 30. 1 pp. i od 4—7 wiecz. 588—15

**Dr. ŁUKIEWICZ**

Choroby skórne i weneryczne. przyjmując od godz. 4—7 pop. ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście ul. Śniadeckich 1. 30

**Dr. Wołodźko**

ordynator szpitala Sawica. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—9. 675 Zawalna 22. 20

**Akuszereka Okusko**

Zwierzyńce, ul. Stara 14 m. 2. Przyjm. od 9—6. 436 24

**AKUSZERKA W. Smałowska**

Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46, m. 6. 68—5

**Doktor O. Ablamowiczowa**

akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9—10 i 3—5. 484 14

**Dr. W. Legiejko**

Choroby wewnętrzne. (Spec. p. i. i. żołądka). Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 w., ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1. W. Z. P. № 17 602

Dnia 13 l. r. b o godz. 4-ej pop na Zarzecze, skradziony konia z wozem. Koń był biały, ogon, grzywa i nogi siwe Koło oczu plamy ze starości. Wzrost średni, toby widział przoszonny jest o zarrzymanie i zawiadomienie za wynagrodzeniem: Br. Kistel gm. Mickuńska, wieś Osieniki 698—0

Do sprzedania: toaleta mahoniowa o trzech lustrach i takaż szafa z jednym lustrem w dobrym stanie. Oglądać można od godz. 12—4 p. p. Gatowa 2 m. 3. 701—0

2 pompy pneumatyczne szkolne okazynie do sprzedania w „Pomocy Szkolnej“ Biskupia 12. 700—1

**Francuzka**

rodowita z dyplomem uczyła lekcji: Tatarska ul. 11 m. 6. 622—1  
Francusk. jez. tegor., prakł., oraz korespondencji uczyła doświadczona nauczycielka. (Dyplom uniwers. Nancy). Osobiste od 5—7 w. Ciasna 3 m. 12 (między Nr. 37 i 39 ul. Mickiewicza) 551—1  
Jubika z majątku tanio do sprzedania skrzykami Mickiewicza 42, m. 7 od godz. 10—1 w pol. 763

**Mieszkania**

z wygodami i bez, w różnych dzielnicach do wynajęcia natychmiast, również POKOJE dla samotnych. Biuro „Informator“. Tatarska Nr. 1 m. 15 od g. 2—3 i 6—7 692—2

**Maskaradowe**

Maskaradowe kostiumy do wynajęcia. Ceny niskie. Wielka Nr. 3—10. 568

Młody człowiek z zięmią młodszej rodziny, b. wojskowy, b. st. Uniw. Warsz., posiadający 2 lata praktyki rolnej na Pomorzu poszukuje odpowiedniej posady w maj. rolnym na Kresach Wschodnich. Zgłoszenia pod adresem: Poznań, ul. Wały Zygmunta Augusta 4. Głowacka. 5826—0

**Pianino**

Szredera prawie nowe okazynie do sprzedania Szpitalna 7 (w pobliżu Zawalnej) m. 4. 600—0

**POSADA**

kierownika przedsiębiorstwa biurowego do objęcia od zaraz. Pierwszeństwo mają pracownicy. Kaucja 3—5000 złot. Wiadomość Dom H. Kom. „ZACHĘTA“ Portowa 6 D. 761—0

**Pokój**

wynajęcia bez mebli, dla samotnego zamożnego pana. Ofiarna 4, m. 4. 550—1

**Poszukiwanie**

poszukiwanie ogrodnika-praktyka do ogrodu warzywnego. Wilno, Zakretowa 1 Zakład uprawy roli i roślin. Administracja Zakretu. 697—0

**Tkanina**

do dekoracji dla tapicerki i opakowania poleca po cenie fabrycznej B. Łokucjewski i S-ka Mickiewicza 42. 804—0

**Skradcz.**

300 złotych, 261 złotych wyd. przez Bolesława Zapolskiego, zobowiązanie na 111 mil. marek Bolesława Zapolskiego, książkę członkowską, wyd. przez Związek Inwalidzi, kartę demobilizacji wyd. przez 77 pułk piechoty, opinia wojskowa i legitymacja wyd. przez Star. Grodzki na imię Antoniego Wierszbińskiego, zamieszki przy zaut. 8-to Michalskim 2 — unieważnia się. 604

**Urządnik**

wdowiec, 2 dzieci: potrzebuje inteligentnej osoby, która byłaby wychowawczą i dziełoj i gospod. w. domu. N. Świecka 11—1. B. W. 614

**Toaleta**

dębowa do sprzedania. Literacki 11 m. 16. Oglądać codz. od 4—5 po poł. 695—1

**Bardzo biedna wdowa**

w średnim wieku zagrożona suchotami z 2-ma nieletnimi synami! Wciążującami do szkodliwego społeczeństwa o przyście z pomocą! Wdowy U. W. 614